

JAN JONCZYK (Warszawa)

O niektórych formach uzależnienia robotników od przedsiębiorcy na Górnym Śląsku 1790—1870

I. Problematyka pracy, źródła, literatura. II. Rozwój poglądów prawnych, projektów ustawodawczych i ustawodawstwa, związanych z problematyką pracy. III. Dyscyplina w zakładzie pracy jako forma uzależnienia robotnika od przedsiębiorcy. 1) Rozwój regulaminów pracy. 2) Zagadnienie „nieposłuszeństwa i hardego sprzeciwu” w przepisach prawnych jako wyraz reakcji kapitalistów na walkę klasową robotników. 3) Dyscyplina pracy a ochrona własności przedsiębiorcy. Funkcje „wychowawcze” dyscypliny pracy. IV. Inne formy uzależnienia robotników od przedsiębiorcy. 1) Ingerencja przedsiębiorcy w sprawy prywatne robotników. 2) Znaczenie „kwestii mieszkaniowej” na Górnym Śląsku. 3) Ustrój administracyjny na Górnym Śląsku, jego związek z problematyką pracy. 4) Organizacja kapitału i kapitalistów a zależność robotnika. V. Zakończenie.

I

1. W kapitalistycznym systemie wyzysku robotnicy, pozbawieni środków produkcji — aby utrzymać się przy życiu — zmuszeni są sprzedawać swoją siłę roboczą tym, którzy mogą ją spożytkować i za nią zapłacić, tzn. kapitalistom, przedsiębiorcom. Istota zależności robotnika od przedsiębiorcy polega na tym, że robotnik zmuszony jest sprzedawać swoją siłę roboczą regularnie, codziennie — a kapitalista nie jest zmuszony przyjmować tej oferty. Może on danego robotnika wcale nie przyjąć do pracy, może już przyjętego zwolnić (okres wypowiedzenia nie odgrywa tu istotnej roli), słowem — jest w stanie, w oparciu o nierówny podział środków produkcji, narzucić robotnikowi swoją wolę, swoje nakazy i zakazy, swoją dyscyplinę.

W pracy niniejszej przyjmujemy dwa stwierdzenia wstępne. Po pierwsze: robotnicy, którzy wyznaczają podmiotowy zakres pracy, nie posiadają środków produkcji, albo posiadają je tylko w takim rozmiarze, że są zmuszeni sprzedawać swoją siłę roboczą. Po drugie: nierówny podział środków produkcji jest pierwotnym i podstawowym źródłem zależności robotnika od kapitalistycznego przedsiębiorcy. Tymi zagadnieniami nie będziemy się zajmowali szerzej w dalszym ciągu pracy. Interesują nas tutaj niektóre formy, w jakich przejawiała się zależność robotnika od przedsiębiorcy i z jakich korzystał dla pogłębienia swojej władzy nad robotnikiem, oraz ich odbicie w prawie pozytywnym.

Punktem wyjścia w pracy niniejszej będzie zbadanie zagadnienia zależności robotnika od przedsiębiorcy w samym zakładzie pracy. Pozostawiamy tu na uboczu tak istotne elementy stosunku pracy jak kwestia czasu pracy, regulowanie płacy

i inne. Chodzi nam o ten element stosunku pracy, którym jest dyscyplina pracy. W dyscyplinie pracy wyraża się władza przedsiębiorcy nad robotnikiem i — co jest odwrotną stroną tej władzy — podporządkowanie, zależność robotnika od przedsiębiorcy. Dyscyplina pracy znajduje odbicie i uregulowanie w normach prawnych ustawowych i szczególnych, np. w regulaminach wewnętrznych zakładów pracy.

Nie wystarczy jednak zbadanie tych norm prawnych i ich zastosowanie w praktyce. Chodzi o wydobycie także tych elementów, istniejących często poza stosunkiem pracy, które ułatwiały przedsiębiorcy utrzymywanie dyscypliny, które często pozwalały mu nawet nie korzystać z przysługujących mu praw dyscyplinarnych — np. prawa karania robotników.

Przy ocenie stosunku robotnik-kapitalista, ujętego jako problem podporządkowania i władzy, rozważania oparte jedynie na podstawie obowiązujących w tym przedmiocie norm prawnych nie mogą dać pełnego obrazu, nawet przy uwzględnieniu praktycznego zastosowania tych norm. Należy tu zbadać szereg innych czynników **f a k t y c z n y c h**, wpływających na kształtowanie się stosunku władzy i podporządkowania.

Związek tych czynników ze stosunkami pracy często może wydawać się na pozór luźny. Jako przykład podamy zjawiska, związane z uogólnioną przez Engelsa dla kapitalizmu kwestią mieszkaniową.

Na Górnym Śląsku znaczna część robotników, wywodzących się ze wsi, zachowała związek z ziemią (poprzez własność działki uprawnej, ogrodu, domku). Robotnik taki był poważnie ograniczony w możliwości przeniesienia się do innej miejscowości dla znalezienia lepszej pracy i w możliwości opuszczenia przedsiębiorstwa, w którym dyktowano mu gorsze warunki. W innej jeszcze sytuacji była poważna część robotników górnośląskich, która korzystała z działek, domków czy mieszkań, wynajętych względnie wydzierżawionych od przedsiębiorcy. Zwolnienie z pracy pociągało tu za sobą natychmiastowe rozwiązanie umowy najmu lub dzierżawy. Związanie z zakładem pracy i uzależnienie robotnika od przedsiębiorcy było tu więc wzmocnione. W praktyce robotnik często wolał przyjąć gorsze warunki pracy, niż opuścić dzierżawioną (wynajętą) nieruchomość: poddawał się zaostrzonej dyscyplinie, gorszemu traktowaniu, zwiększonym wymaganiom kapitalisty, przyjmował niższą płacę itp.

Innym czynnikiem, pogłębiającym podporządkowanie robotnika kapitaliście, były na terenie Górnego Śląska uprawnienia publiczno-prawne kapitalisty. Zaco-fany ustrój administracyjny we wschodnich prowincjach Prus, zachowujący jeszcze w okresie rozwiniętego kapitalizmu szereg reliktyw feudalnych, przyznawał wielkim właścicielom ziemskim lokalne zwierzchnictwo policyjne. Na Górnym Śląsku zaś, jak wiadomo, kapitał obszarniczy był ściśle powiązany z kapitałem przemysłowym; wielki obszarник — to zarazem baron węglowy. Stąd w ręku przedsiębiorców skupiała się lokalna władza policyjna. Przedsiębiorca wykonywał ją z reguły za pośrednictwem swej administracji, działającej w zakładzie pracy. Dozorca, pilnujący interesów kapitalisty w kopalni czy w hucie — wykonywał także z jego polecenia funkcje

policyjne wobec miejscowej ludności robotniczej. Wzmacniało to władzę przedsiębiorcy nad robotnikiem, pogłębiało reżim zależności robotnika od kapitalisty.

Powyższe przykłady pokazują, że kapitaliści wykorzystywali różne formy dla ściślejszego uzależnienia robotnika, dla wzmocnienia dyscypliny w przedsiębiorstwie, dla ułatwienia wyzysku, dla zagwarantowania swojej władzy.

Głównym zadaniem pracy jest więc przedstawienie, jak kształtowała się zależność robotnika w zakładzie pracy oraz jakie czynniki poza zakładem i stosunkiem pracy odgrywały tu istotną rolę. Chodzi o zbadanie, chociażby tylko przykładowo, tych stosunków, „...które tysiącami faktycznych ograniczeń i komplikacji... czynią z proletariuśzy najemnych niewolników”¹.

Zbadanie tych zagadnień dla stosunków górnośląskich ma bardzo istotne znaczenie. Zależność robotnika od przedsiębiorcy była tu szczególnie ścisła i wszechstronna. Ręka tego ostatniego mogła dosięgnąć robotnika nie tylko w zakładzie pracy, ale także w miejscu zamieszkania (zwierzchność policyjna), w sferze życia osobistego, w mieszkaniu. Reżim zależności robotnika od kapitalisty, na który składały się bardzo różne formy, stanowił część składową rozbudowanego systemu upośledzania i ujarzmiania robotników górnośląskich. Na tle panujących stosunków społeczno-ekonomicznych i politycznych położenie proletariatu górnośląskiego było w omawianym okresie bardzo ciężkie. Jego stopa życiowa była zastraszająco niska, a wyzysk ze strony kapitalisty szczególnie brutalny. Robotnik górnośląski utrzymywany był w ciemnocie i odsunięty przez reakcyjne państwo pruskie od jakiegokolwiek udziału w życiu politycznym, od elementarnych praw obywatelskich. Z jaskrawym uciskiem społecznym i politycznym łączył się ostry ucisk narodowy.

Różne formy zależności i podporządkowania robotnika przedsiębiorcy stanowiły istotny element w całokształcie przyczyn składających się na szczególny wyzysk, ujarzmienie i ucisk górnośląskich robotników.

Podporządkowanie robotnika kapitaliście można szczególnie wyraźnie obserwować w okresie, stanowiącym chronologiczny zakres niniejszej pracy (lata 1790—1870). W okresie tym nastąpiły wielkie przemiany w życiu społeczno-gospodarczym Górnego Śląska, spowodowane przede wszystkim rozwojem przemysłu górniczo-hutniczego.

Do końca XVIII wieku przemysł górniczo-hutniczy na Górnym Śląsku nie odgrywał większej roli. Dopiero z chwilą rozpoczęcia eksploatacji bogatych złóż węgla kamiennego rozpoczyna się dla Górnego Śląska nowy okres rozwoju gospodarczego. W oparciu o węgiel kamienny rozwinął się przemysł hutniczy: hutnictwo żelaza i cynku. Równolegle powstawał przemysł budowy maszyn. Na Górnym Śląsku od początku XIX wieku dominował przemysł ciężki.

Osobliwość rozwoju przemysłowego Górnego Śląska polegała na tym, że przedsiębiorcami stawali się wielcy obszarnicy, do których należała ziemia zawierająca bogactwa mineralne. Obok nich wielkim przedsiębiorcą był skarb państwa pruskiego.

¹ W. Lenin, *Dzieła Wybrane* t. 2, Warszawa 1949, str. 426.

W wyniku takiej sytuacji koncentracja kapitału na tym terenie była od samego początku bardzo silna.

W pierwszej połowie XIX wieku rozwój przemysłu hamowany był różnymi czynnikami, jak brak szerszego rynku zbytu, spowodowany znacznym oddaleniem Górnego Śląska od innych ośrodków przemysłowych Prus przy jednoczesnym braku komunikacji kolejowej i niskim stopniu rozwoju komunikacji rzecznej. Drugim czynnikiem hamującym rozwój przemysłu była jego feudalna reglamentacja, stosowana przez państwo pruskie. Stosunki agrarne, zmieniające się w procesie pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu na wsi, nie dawały jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku dostatecznej ilości rąk do pracy w przemyśle.

Sytuacja na Górnym Śląsku zmieniła się około połowy XIX wieku. Narastanie kapitalizmu i szybki jego rozwój były wynikiem zmian, które dokonały się w zakresie sił wytwórczych. Jedną z istotniejszych zmian było to, że w latach czterdziestych Górny Śląsk otrzymał połączenie kolejowe z resztą ziem pruskich, co otworzyło szerokie możliwości zbytu miejscowej produkcji. Pociągnęło to za sobą wielkie ożywienie we wszystkich gałęziach przemysłu, do czego przyczynił się w znacznej mierze szeroki udział drobniejszego kapitału kupieckiego w inwestycjach przemysłowych na Górnym Śląsku od lat czterdziestych XIX wieku.

Przebudowa gospodarki rolnej wsi górnośląskiej na zasadach kapitalistycznych przyniosła wówczas w rezultacie wzrost proletariatu wiejskiego i wielkiej rzeszy chłopstwa małorolnego, dla którego praca dodatkowa w przemyśle stała się koniecznością. Stanowili oni znaczną rezerwę siły roboczej dla przemysłu.

Rewolucja lat 1848/49, upadek ustroju feudalnego i powstałe w wyniku tego zmiany polityczne w Prusach umożliwiły szybki rozwój kapitalizmu w mieście i na wsi.

W przemyśle zniesiono w drodze ustawodawstwa znaczną część feudalnych ograniczeń. Miało to znaczenie przede wszystkim dla przemysłu górniczo-hutniczego. Od połowy XIX wieku oparł się on na zasadzie wolnej konkurencji.

Okres od połowy XIX wieku do lat siedemdziesiątych na Górnym Śląsku charakteryzuje się bardzo szybkim rozwojem przemysłu, migracją tysięcy ludności robotniczej ze wsi do osiedli robotniczych i miast, występowaniem coraz ostrzejszych kryzysów kapitalistycznych i tworzeniem się w szerokim zasięgu rezerwowej armii pracy. W okresie tym konflikty klasowe zaostrzyły się i wystąpiły na jaw z coraz większą siłą doprowadzając do wybuchów walki klasowej w postaci burzliwych strajków robotniczych. Pod koniec lat sześćdziesiątych na Górnym Śląsku rozwinęły się organizacje związków zawodowych, a kilka lat później walka strajkowa przybrała różmiary niespotykane dotychczas na Górnym Śląsku.

Okres od końca XVIII wieku do początku lat siedemdziesiątych XIX wieku stanowi w rozwoju gospodarczo-społecznym Górnego Śląska pewną zamkniętą całość. Zapoczątkowany u schyłku XVIII wieku rozwój kapitalistycznego przemysłu zmieniał stopniowo oblicze tej ziemi, doprowadzając do rozwiniętych stosunków kapitalis-

tycznych w mieście i na wsi. Od połowy XIX wieku wystąpiły na Górnym Śląsku na jaw z całą siłą wszystkie sprzeczności kapitalizmu. Przy rozpatrywaniu całego okresu trzeba mieć na uwadze wewnętrzną cezurę, przypadającą na połowę XIX w., kiedy to Górny Śląsk wkroczył wraz z innymi ziemiami Prus zdecydowanie na drogę kapitalistycznego rozwoju.

Również na odcinku badanego przez nas przedmiotu należy przyjąć taki układ chronologiczny. Okres od końca XVIII wieku do początku lat 70-tych daje możliwość śledzenia i podkreślenia zmian, jakie dokonały się na Górnym Śląsku w zakresie uzależnienia robotnika od przedsiębiorcy.

Zakres podmiotowy pracy obejmuje robotników przemysłowych. Zaliczamy do nich na Górnym Śląsku robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle maszynowym, który zaczął się rozwijać na tym terenie od schyłku XVIII wieku. W szczególności będzie mowa o robotnikach zatrudnionych w górnictwie (głównie węgla), hutnictwie cynku i żelaza, oraz w przemyśle budowy maszyn².

2. W pracy wykorzystałem trzy główne zespoły źródeł: materiał ustawodawczy (normatywny, pojęty bardzo szeroko), literaturę i archiwalia.

Na materiał normatywny składają się akty prawne, które w hierarchii norm prawnych zajmują różne miejsce: są to ordynacje, ustawy, edykty, zarządzenia, instrukcje itp. pochodzące od króla, parlamentu, naczelnych władz administracyjnych — zależnie od czasu wydania i wagi przedmiotu regulowanego. Do materiału normatywnego zaliczam również zarządzenia, rozporządzenia, instrukcje i regulaminy, wydawane przez lokalne organa administracji, (Wyższy Urząd Górniczy, Urząd Górniczy), wreszcie regulaminy, wydawane przez poszczególnych przedsiębiorców, jednak na mocy ustaw i z zatwierdzeniem ich przez organy państwowej administracji³.

² F. Engels w swojej pracy *Położenie klasy robotniczej w Anglii* dzieli na dwie odrębne grupy robotników przemysłowych i robotników kopalń węgla i rud. Zadecydowało o tym historyczne ujęcie przedmiotu. W Anglii powstał najpierw proletariats fabryczny, przemysłowy (przemysł włókienniczy i metalowy) — „najstarsze dzieci przewrotu przemysłowego“, a później dopiero proletariats związany z górnictwem. Takie ujęcie zagadnienia powiazał Engels ze stopniem uświadomienia robotników, który był najwyższy wśród robotników fabrycznych. Dla Górnego Śląska takie rozróżnienie nie posiada znaczenia wobec równoległości rozwoju górnictwa i innych gałęzi przemysłu ciężkiego.

³ Pruski Landrecht zawierał przepis (cz. I, tytuł 11, § 895) mówiący o tym, że „ugodzony robotnik jest zobowiązany odrobić pracę umówioną... wedle przepisów tego, który go ugodził“. To oznacza, że ustawodawca normował tylko ogólnie stosunki pracy, ustalał ogólne zasady, na „ugadzającego“ zaś przelał władzę szczególną, prawo szczegółowego regulowania stosunku pracy w drodze wydawania przepisów. W praktyce realizowano tę władzę przez wydawanie regulaminów karnych, regulaminów pracy itd. Regulaminy były więc normą szczegółową, wydawaną na podstawie i z mocy ustawy.

Teza, że regulaminy wewnętrzne przedsiębiorstw należą do źródeł prawa nie jest

Wielką pomoc dla zrozumienia interesujących nas procesów społecznych dają opracowania klasyków marksizmu, jak np. F. Engelsa *Położenie klasy robotniczej w Anglii* i zbiór artykułów w kwestii mieszkaniowej. W. Lenina *Rozwój kapitalizmu w Rosji*. W różnych krajach, a nawet w różnych rejonach, rozwój kapitalizmu odbywał się na zasadzie niezmiennego prawa: przez pauperyzację szerokich mas społeczeństwa do bogactwa nielicznej grupy właścicieli środków produkcji. Drogi realizacji tego prawa są różne i różny jest stopień pauperyzacji mas. Ustalenia klasyków marksizmu pozwalają zrozumieć proces, który doprowadził górnośląskie masy pracujące do nieludzkich warunków egzystencji.

Ocenę ogólną kapitalistycznych stosunków pracy dają prace prawników radzieckich — np. Aleksandrowa i Paszerstnika⁴.

W literaturze wiążącej się bezpośrednio z tematem są wielkie luki⁵. W powojennych badaniach nad historią Górnego Śląska w omawianym okresie w szczególności odnośnie do rozwoju kapitalizmu, powstania i położenia klasy robotniczej oraz rozwoju ruchu robotniczego, doliczymy się zaledwie kilku pozycji⁶, które i przedmiotowo i chronologicznie dają jedynie fragmentaryczny obraz, nie wystarczający do dokładnego przeprowadzenia badań stosunków prawnych. Stąd też zmuszony byłem korzystać głównie z literatury współczesnej badanemu okresowi.

Dla poznania niemieckiego prawa górniczego obowiązującego w pierwszej połowie XIX wieku cenna jest książka C. Karstena, *Grundriss der deutschen Bergrechtslehre*⁷, wydana w r. 1828 r. C. Karsten omawia różne instytucje niemieckiego prawa górniczego na tle burżuazyjnego francuskiego prawa górniczego. Nie tylko kryty-

nową. Stawiali ją zarówno teoretycy burżuazyjni, jak i marksiści. Por. W. Kaskel, *Arbeitsrecht*, Berlin 1925, str. 22, M. Święcicki, *Prawo Stosunku pracy*, Częstochowa 1949, str. 55, 60. N. G. Aleksandrow, (*Prawny stosunek pracy*, Warszawa 1951, str. 121, 122) uważa za kłamliwy pogląd, jakoby wewnętrzny porządek przedsiębiorstw kapitalistycznych (spisany w regulaminach) był zjawiskiem „poprawnym“. Nowym w artykule jest zastosowanie tej tezy do badań historycznych.

⁴ N. G. Aleksandrow, *Prawny stosunek pracy*, Warszawa 1951. A. Paszerstnik, *Zagadnienia prawnego wynagrodzenia za pracę robotników i procowników umysłowych*, Warszawa 1952.

⁵ Nie jest przypadkiem, że na Konferencji Śląskiej, zorganizowanej przez Instytut Historii PAN we Wrocławiu w r. 1953, okres pierwszej połowy XIX wieku nie doczekał się omówienia w żadnym z referatów. Referat o feudalizmie kończył się na XVIII wieku, a referat poświęcony kapitalizmowi rozpoczynał się od połowy XIX wieku.

⁶ Por. w szczególności W. Długoborski, *Początki kształtowania się klasy robotniczej na Górnym Śląsku*, Kwartalnik Historyczny LXI nr 1 (1954); K. Popiołek, *Rozwój kapitalistycznego przemysłu na Śląsku (1850—1914)*, Konferencja Śląska t. 2, Wrocław 1954; K. Piwarski, *Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Śląska (do r. 1914)*, Konferencja Śląska t. 2, Wrocław 1954; A. Grodek, *Rozwój kapitalizmu na Górnym Śląsku*, Przegląd Zachodni 4/1948.

⁷ C. J. B. Karsten, *Grundriss der deutschen Bergrechtslehre mit Rücksicht auf die französische Bergwerksgesetzgebung*, Berlin 1828.

kuje niektóre spośród tych instytucji, ale daje również postulaty *de lege ferenda*, zgodne z potrzebami i poglądami niemieckiej burżuazji.

Z innych prawniczych pozycji należy wymienić komentarze H. Simona do śląskiego prawa górniczego, wydane w r. 1846⁸, oraz opracowanie pruskiej ustawy górniczej z r. 1865 z obszernymi komentarzami i wstępem historycznym⁹. Wreszcie wspomnieć należy o dwu czasopismach, poświęconych prawu górniczemu, górnictwu i hutnictwu: *Zeitschrift für Bergrecht*, wychodzącym od r. 1860, oraz *Zeitschrift für das Berg, Hütten und Salinenwesen* (od r. 1854).

Inną cenną pozycją jest literatura statystyczno-opisowa, poświęcona specjalnie Górnemu Śląskowi. Najważniejsze są tu trzy pozycje wśród wykorzystanych w pracy: Th. Schück, *Oberschlesien, Statistik des Regierungsbezirks Oppeln* (1860), z tego samego roku: H. Solger, *Der Kreis Beuthen in Oberschlesien*, oraz praca J. Schlockowa o stosunkach zdrowotnych i kulturalnych na Górnym Śląsku, z r. 1876¹⁰. Szczególnie dwie ostatnie pokazują nam obraz zaćmianych pod względem ustrojowym i kulturalnym stosunków górnośląskich, oraz stopień pauperyzacji szerokich mas ludności. Późniejsza literatura burżuazyjna starała się sfałszować rzeczywistość historyczną, ukryć rabunkową politykę władz pruskich oraz niemieckich obszarników i fabrykantów na Górnym Śląsku. Przykładem może tu służyć praca K. Franzke o robotnikach przemysłowych na Górnym Śląsku w okresie 1740—1886¹¹.

Wiele ciekawego materiału dostarczyły archiwalia. Wykorzystałem część archiwaliów po byłym Wyższym Urzędzie Górniczym we Wrocławiu, znajdujących się obecnie w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Stalinogrodzie (sygnatura OBB). Materiały te dostarczyły danych co do położenia robotników, którzy podlegali bezpośrednio państwowej administracji górniczej (całe górnictwo węgla, galmanu, hutnictwo cynku i wszystkie przedsiębiorstwa państwowe). Materiały do pozostałych grup robotników starałem się uzupełnić na podstawie akt archiwalnych pozostałych po górnośląskich landraturach (Woj. Arch. Państw. Stalinogród), oraz po rejencji opolskiej (Woj. Arch. Państw. Wrocław).

Archiwalia te, różnorodne i ciekawe, zawierają wiele cennego materiału i czekają na dokładniejsze opracowanie.

II

1. Zanim przejdziemy do głównych problemów pracy, należy pokrótce naświetlić rozwój ustawodawstwa, dokonujący się w związku z kształtowaniem się kapitali-

⁸ H. Simon, *Das Bergwerksrecht in Schlesien*, Wrocław 1846.

⁹ R. Klostermann, *Lehrbuch des preussischen Bergrechts*, 1871.

¹⁰ Dr J. Schlockow, *Der Oberschlesische Industriebezirk mit besonderer Rücksicht auf seine Kultur und Gesundheitsverhältnisse. Nach amtlichen Quellen dargestellt*, Wrocław 1876.

¹¹ K. Franzke, *Die Oberschlesischen Industriearbeiter von 1740—1886*, Wrocław 1936.

stycznej bazy. Rozwój ten prowadził do wyparcia starej feudalnej nadbudowy prawnej przez nową, kapitalistyczną.

Na przełomie XVIII i XIX wieku górnośląski przemysł górniczo-hutniczy pozostawał pod rządem partykularnego śląskiego prawa górniczego. Prawo górnicze Landrechtu, jako prawo posiłkowe, nie miało tu większego znaczenia. Należy tu wspomnieć przede wszystkim o ordynacji górniczej dla Śląska i hrabstwa kłodzkiego z r. 1769¹². Główne zasady tej ordynacji, pomimo wielokrotnych ataków ze strony przedstawicieli młodej burżuazji, ponawianych wciąż od schyłku XVIII wieku¹³, utrzymały się do roku 1851. Dopiero wtedy zmieniono zasady opodatkowania przedsiębiorstw górniczych¹⁴ oraz nadano ich właścicielom szereg uprawnień w zarządzaniu przedsiębiorstwem¹⁵, które to uprawnienia przedtem należały wyłącznie do władz górniczych, reprezentujących administrację państwową.

Cały system reprezentowania prywatnych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych przez organa władzy państwowej nazywano zasadą dyrekcyjną (*Direktionsprinzip*)¹⁶. Zasadę tę zniesiono ostatecznie w r. 1860¹⁷. Sama ordynacja górnicza, której poszczególne części z biegiem czasu traciły moc prawną, została ostatecznie uchylona w całości w r. 1865¹⁸.

Śląska ordynacja górnicza z r. 1769 wyrosła z potrzeb górnictwa schyłkowego okresu feudalizmu, górnictwa prowadzonego przy niskiej technice produkcji, oraz małym nakładem kapitałów. Górnictwo takie obliczone było na wąski rynek zbytu

¹² *Revidirte Bergordnung für das Herzogthum Schlesien und für die Grafschaft Glatz vom 5 VI 1769*, w zbiorze H. Simon, *Das Bergwerksrecht in Schlesien*, op. cit.

¹³ Tzw. zasada dyrekcyjna została zaatakowana już przy redakcji prawa górniczego w Landrechcie, jednak bez skutku (Klostermann, op. cit., str. 33).

¹⁴ *Gesetz über die Besteuerung der Bergwerke für den ganzen Umfang der Monarchie mit Ausnahme der auf dem linken Rheinufer belegenen Landestheile vom 12 V 1851* (G. S. 1851 str. 265). W dalszym ciągu pracy skrótu G. S. (*Gesetz Sammlung*) używać będziemy dla urzędowego pruskiego zbioru ustaw *Gesetzsammlung für die Königlichen Preussischen Staaten*.

¹⁵ *Gesetz über die Verhältnisse der Miteigenthümer eines Bergwerks... vom 12 V 1851* (G. S. 1851 str. 261).

¹⁶ Wiele niemieckich ordynacji górniczych zawierało wyraźny przepis, wedle którego przedsiębiorstwa miały być zarządzane „pod dyрекcją” władz państwowych. Por. C. Karsten, op. cit., str. 203. Śląska ordynacja górnicza, rozdz. XXX § 1 wylicza szereg przyczyn dla których kopalnie mają być prowadzone „pod dyрекcją” Wyższego Urzędu Górniczego, a wśród nich możliwość zatargów o płacę między właścicielami przedsiębiorstw a robotnikami.

¹⁷ *Gesetz, die Aufsicht der Bergbehörden über den Bergbau und das Verhältniss der Berg und Hüttenarbeiter betreffend, vom 21 V 1860* (G. S. 1860 str. 201). Ustawa ta ograniczała nadzór władz górniczych tylko do wykonania tzw. policji górniczej. Stosunek między przedsiębiorcą a robotnikiem został oparty na zasadach umowy o pracę.

¹⁸ *Allgemeines Berggesetz für die Preussischen Staaten vom 24 VI 1865*, § 244 (G. S. 1865 str. 756).

(głównie ze względów komunikacyjnych, przy czym niepoślednią rolę odgrywały liczne wewnętrzne granice celne). W chwili wydania ordynacji śląskiej w innych ośrodkach górniczych Prus obowiązywały ordynacje górnicze, pochodzące nawet z XVI wieku. Przy niskim stopniu rozwoju górnictwa, wprowadzone przez śląską ordynację górniczą instytucje, takie jak jednolita administracja górnicza, system werbowania siły roboczej, szkolenie fachowców itp. mogły być czynnikiem postępu. Jednak rola i znaczenie ordynacji górniczej z 1769 r. zmieniły się gruntownie, kiedy górnictwo weszło w nowe stadium rozwoju, rozwoju wielkoprzemysłowego, wymagającego swobody działania przedsiębiorców, większych nakładów kapitału i wolnej siły roboczej. Okres ten zaczyna się z chwilą zastosowania w górnictwie maszyn parowych do odwadniania kopalni, a tym samym stworzenia możliwości pogłębiania szybów dla eksploatacji dalszych pokładów. Eksploatacja węgla kamiennego pociągnęła za sobą rozwój przemysłu hutniczego i przemysłu budowy maszyn.

W takich warunkach ścisła reglamentacja inicjatywy przedsiębiorcy ze strony władz państwowych mogła wywierać wpływ jedynie hamujący rozwój przemysłu. Ustawodawstwo pruskie z okresu fryderycjańskiego, dotyczące spraw górnictwa i hutnictwa popadło w konflikt z potrzebami kapitalistycznego rozwoju. Konflikt ten znalazł żywe odbicie zarówno w praktyce¹⁹ jak i w poglądach prawnych.

2. Już przy kodyfikacji prawa górniczego w Landrechcie podnosiły się głosy występujące przeciw zasadzie dyrekcyjnej, przeciw ingerencji państwa w sprawy finansowe²⁰ i kadrowe przedsiębiorstw górniczo-hutniczych. Głosy te nie były jednak w stanie wpływać na treść kodyfikacji, która w swych podstawach przyjęła zasady feudalnego prawa górniczego²¹. W ciągu pierwszej połowy XIX wieku ścierały się dwie tendencje: jedna, która wyrażała poglądy młodej burżuazji, zmierzała do jak najmniejszego ograniczenia praw właściciela²² nadania górniczego²³ i uderzała

¹⁹ Oto co na ten temat pisał w r. 1811 ks. Pszczyński w liście do swojego brata: *Die ungerechten Einnischungen des Oberbergamt kosten dem Lande bereits Millionen... Findet sich irgend etwas neues, so versteckt es jeder sorgfältig, damit nur das Bergamt keine Kenntniss davon bekommt... Ich glaube daher, dreist behaupten zu können, das dieser Druck des Oberbergamt dem Lande, dem Staat Millionen kostet die sonst produziert werden würden.* (E. Zivier, *Entwicklung und Bedeutung der Oberschlesischen Eisenindustrie*, Katowice 1913 str. 16).

²⁰ Nie chodzi tu o podatki, lecz o zarząd gospodarką finansową przedsiębiorstwa.

²¹ R. K l o s t e r m a n n, op. cit., str. 33.

²² Należy to rozumieć bardzo szeroko. Chodziło nie tylko o prawa rzeczowe, ale i prawa w stosunku do robotników.

²³ Mówiąc o nadaniu górniczym mamy na myśli nie tylko nadanie praw dotyczących minerałów. Według śląskiej ordynacji górniczej (rozdz. LX §§ 1 i 2) nadania górniczego wymagało również założenie przedsiębiorstwa hutniczego. Prawu górnictwu nie podlegało natomiast i nie wymagało nadania kopalnictwo rud żelaza i prywatne hutnictwo żelaza. Hutnictwo cynku zostało wyjęte spod działania prawa górniczego w r. 1830. W postanowieniu śląskiego sejmiku krajowego z 22 II 1829 r. nr 15

w zasady prawa górniczego w sformułowaniu Landrechtu; druga zmierzała do utrzymania stanu całkowitego nadzoru i kontroli górnictwa i hutnictwa przez państwową administrację górniczą. Ta druga tendencja stała na gruncie daleko idącego ograniczenia praw właściciela, czyli utrzymania instytucji feudalnych w warunkach kształtujących się stosunków kapitalistycznych. Była ona reprezentowana przez junkierski rząd, ponieważ tak ścisła reglamentacja przemysłu gwarantowała wielkie dochody państwowe. Junkrzy pruscy chcieli zapłacić skarbu państwa kosztem młodego przemysłu i dlatego z takim uporem bronili zasad wyrażonych w Landrechcie.

Zagadnienie rozmiarów korzystania z prawa własności przedsiębiorstwa przemysłowego miało ogromne znaczenie nie tylko dla rozwoju gospodarczego kraju. Jego rozwiązanie określało strukturę organizacyjną przedsiębiorstwa, a w przedmiocie nas interesującym miało znaczenie dla kształtowania się stosunków między właścicielem przedsiębiorstwa, a pracującymi w nim robotnikami — inaczej mówiąc wywierało wpływ na stosunki pracy robotników.

Brak utrwalonej prywatnej własności kapitalistycznej utrudniał kształtowanie się kapitalistycznych stosunków pracy, zamazywał stosunki klasowe. Przy takim ustroju przemysłu górniczo-hutniczego, jaki wykształcił się na podstawie ordynacji górniczej nie w pełni występował uproszczony stosunek klasowy: prywatny właściciel jako przedsiębiorca — i robotnik.

Własność górnicza taka, jaka istniała w Prusach w pierwszej połowie XIX wieku gwarantowała właścicielowi najistotniejszy cel, tj. osiąganie zysków, choć ograniczonych na rzecz państwa²⁴. Ale interesy kapitalistycznego rozwoju wymagały przyznania właścicielowi pełnego kierownictwa procesem produkcji kapitalistycznej²⁵. Zwolennicy wprowadzenia własności burżuazyjnej²⁶ już od początku XIX wieku wskazywali na francuskie prawo górnicze, jako na wzór godny naśladowania²⁷.

orzeczono, że począwszy od r. 1830 huty cynku nie będą podlegać regale górniczemu, i stosować się będzie do nich przepisy ustawodawstwa przemysłowego, które opierało się na zasadzie wolności przemysłowej. Tak więc kopalnictwo rud żelaza, prywatne hutnictwo żelaza, a od r. 1830 hutnictwo cynku i szereg innych przedsiębiorstw podlegały prawu przemysłowemu. Ustawodawstwo przemysłowe wkroczyło wcześniej niż ustawodawstwo górnicze na drogę burżuazyjnego rozwoju. Zasadę wolności przemysłowej wypowiedział już edykt z 2 XI 1810 r. (G. S. 1810 str. 79). Warunkiem prowadzenia przedsiębiorstwa według tego edyktu było uzyskanie koncesji przemysłowej i płacenie podatku. Ustawa z 2 XI 1811 (G. S. 1810/11 str. 263) rozszerzyła poprzedni edykt i uregulowała m. i. stosunek pracy robotników. Zniesiono przymus należenia do cechu. Przedsiębiorca mógł zatrudniać uczniów i pomocników niezależnie od przepisów cechowych. Czas nauki albo służby, płacę i warunki pracy miała ustalać umowa.

²⁴ A. Wieniediktow, *Państwowa własność socjalistyczna*, Warszawa 1952, str. 247.

²⁵ Tamże, str. 248.

²⁶ Np. C. Karsten postulował to w swojej, cytowanej wyżej książce.

²⁷ Intencje i zasady francuskiego prawa górniczego oddają w pełni słowa Napoleona, rzecznika interesów wielkiej burżuazji francuskiej, wypowiedziane w dyskusji

C. Karsten, czołowy przedstawiciel burżuazyjnej tendencji, pisał w r. 1823: „Nie wolno zapominać, że wiele przepisów ordynacji górniczych nie odpowiada już obecnym poglądom (*dem jetzigen Zustande der Intelligenz kaum mehr angemessen sind*), że pojęcia o najbardziej celowych zasadach organizacyjnych zmieniły się znacznie z biegiem czasu”²⁸. Za celowe zasady, na których należałoby oprzeć prawo górnicze uważa on m. in.:²⁹ 1) ułatwione nabywanie nadań górniczych, 2) wprowadzenie zasady wolnej konkurencji, 3) ograniczenie podatków³⁰, 4) coraz szersze wprowadzanie nowej techniki i zdobyczy naukowych do górnictwa i hutnictwa³¹, 5) swobodny dobór urzędników i siły robotniczej, 6) zniesienie innych ograniczeń, krępujących przedsiębiorców w swobodnym dysponowaniu swoją własnością.

C. Karsten jako pierwszy na terenie niemieckiego prawa górniczego wyraźnie sformułował zasady liberalizmu, wskazując równocześnie jako wzór burżuazyjne prawo francuskie (w swojej pracy każdą prawie instytucję prawną przedstawił na tle prawa francuskiego).

Równocześnie z pojawieniem się powyższych postulatów śląskie i reńskie stany prowincjonalne wysunęły żądanie reformy prawa górniczego³². Już w roku 1826 domagano się nowego opracowania prawa górniczego. Dwa pierwsze projekty prawa górniczego z 1833 i 1835, których autorami byli Skalley, Karsten i Viebahn, nawiązywały do zasad francuskiego prawa górniczego. Wywołało to żywy sprzeciw w sferach rządowych, którego rezultatem był projekt z r. 1841 opracowany w oparciu o feudalne zasady Landrechtu³³. C. Karsten i jego towarzysze bronili stanowiska niemieckiej burżuazji, jej gospodarczych postulatów

nad jednym z projektów ustawy górniczej z 21 IV 1810: „Donosie interesy zmuszają nadać przedsiębiorstwom górniczym piętno własności... Nawet sam Napoleon ze swoimi licznymi armiami nie może przywłaszczyć sobie piędzi ziemi, bowiem naruszyć własność jednostki oznacza naruszenie własności wszystkich”. Odnośnie do zakresu korzystania właścicieli z przysługującego im prawa własności Napoleon mówił: „Eksplorację kopalń tak samo jak użytkowanie ziemi można oprzeć jedynie na osobistym interesie właściciela. Małe niedogodności... muszą ustąpić przed wielką zasadą, że właścicielowi wolno używać jego rzeczy według swego upodobania... Lepiej jest pozwolić działać interesowi osobistemu, niż wprowadzać nadzór inżynierów. Jest wielkim błędem, jeśli rząd chce być zbyt ojcowski. Swoją opieką może unicestwić wolność i własność”. (H. Achenbach, *Das französische Bergrecht, Zeitschrift für Bergrecht* t. 2, str. 238, 239).

²⁸ C. Karsten, op. cit., str. 32.

²⁹ Tamże, str. 33, 34.

³⁰ Jedną z przyczyn utrzymania starych instytucji prawnych była polityka finansowa państwa. Organizacja górnictwa i hutnictwa gwarantowała możliwość nakładania wysokich podatków. Jeszcze w latach 1843—47 podatki wynosiły 12% dochodu brutto. W niektórych prowincjach dochodziły do 17%. (R. Klostermann, op. cit., str. 36).

³¹ Biurokratyczna administracja swoją ociężałą działalnością hamowała inicjatywę wprowadzania ulepszeń technicznych.

³² R. Klostermann, op. cit., str. 36.

³³ Tamże, str. 37.

i żądań. Jak wielki był jednak dystans między postulatami a możliwościami i faktycznym politycznym znaczeniem tej burżuazji, wskazywali niejednokrotnie *Marx* i *Engels*³⁴. Między innymi dowodem słabości jej postulatów był właśnie fakt powrotu w projekcie kodyfikacyjnym z r. 1841 do zasad *Landrechtu* z r. 1794, Burżuazja niemiecka nie była w stanie w tym czasie nawet na odcinku gospodarczym wprowadzić w życie swoich dążeń, nie mogła przezwyciężyć oporu pruskiej arystokracji feudalnej i będącej na jej usługach biurokracji, która miała w swoim ręku aparat państwowy.

3. Dopiero rewolucja 1848/49 r. utorowała drogę szerokiej realizacji postulatów burżuazji. Burżuazja wywalczyła u pozostającego pod przemożnym wpływem juników rządu pruskiego szereg ustaw znoszących feudalne przeżytki, które hamowały rozwój kapitalistycznej ekonomiki.

Wydarzenia rewolucyjne posunęły prace legislacyjne nad kodyfikacją prawa górniczego. Piąty projekt z r. 1848 i jego przeróbka z r. 1850 przyjęty u swych podstaw zasady francuskiego prawa górniczego³⁵. Ponieważ jednak prace nad kodyfikacją szły bardzo powoli, zdecydowano wreszcie obrać drogę zmiany obowiązującego ustawodawstwa przez ustawy cząstkowe. Tak powstały ustawy o zasadach opodatkowania w górnictwie, oraz o stosunkach współwłaścicieli przedsiębiorstw górniczych. obie z 12 V 1851 roku³⁶.

Z drogi tej korzystano w dalszym ciągu w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX wieku, wydając szereg ustaw³⁷, które w duchu kapitalistycznym regulowały poszczególne odcinki życia gospodarczego i społecznego i doprowadziły do kodyfikacji lat sześćdziesiątych: prawa górniczego (r. 1865) i prawa przemysłowego (r. 1869).

Treść ustawodawstwa gospodarczego lat 1851—1869 sprowadzała się, najogólniej rzecz biorąc, do dwóch zagadnień, a to do: 1) nadania własności górniczo-hutniczej

³⁴ Por. *Marx, Engels, Lenin, Stalin, Zur deutschen Geschichte* t. 2 cz. 1, str. 48—58.

³⁵ R. Klostermann, op. cit., str. 37.

³⁶ Najistotniejsza zmiana w ustawie pierwszej polegała na zredukowaniu podatków niestałych z $\frac{1}{10}$ na $\frac{1}{20}$ część dochodu, oraz zniesieniu 29 tytułów podatków stałych. Druga ustawa dotyczyła jedynie kopalń gwareckich (należących do kilku właścicieli). Współwłaściciele mogli występować tylko przez przedstawiciela przez nich wybranego albo przez zarząd kopalni. Przedstawiciel (zarząd kopalni) przejął odtań z mocy ustawy należące przedtem do władzy górniczej kompetencje, spośród których najważniejsze było prowadzenie gospodarki finansowej, reprezentowanie przedsiębiorstwa w dokonywaniu czynności prawnych, dobór i zatrudnianie urzędników, dozoru oraz przyjmowanie i zwalnianie robotników.

³⁷ Do ustaw tych należały na interesującym nas odcinku przede wszystkim ustawa o kasach brackich z 10 IV 1854 (G. S. 1854 str. 139 i nast.), ustawa o stosunku pracy robotników górniczo-hutniczych z 21 V 1860 (G. S. 1860 str. 201), ustawa o kompetencji Wyższych Urzędów Górniczych z 10 VI 1861 (G. S. 1861 str. 425).

charakteru własności burżuazyjnej i 2) likwidacji państwowej ingerencji w stosunki między przedsiębiorcą a robotnikiem³⁸.

Ten drugi punkt należy rozumieć jako pozostawienie kapitalistom swobodnej ręki w regulowaniu faktycznych stosunków pracy. Nie oznaczało to naturalnie niemieszania się władz państwowych w razie podejmowanych przez klasę robotniczą zbiorowych, zorganizowanych akcji, zmierzających do polepszenia jej sytuacji ekonomicznej i politycznej. Często ingerencja policji i wojska podczas strajków robotniczych i organizowania ruchu związkowego dobitnie świadczy o zakreśleniu przez burżuazję granic „zasady niemieszania się” w jej własnym, dobrze zrozumianym interesie³⁹.

Lata od 1850 do 1870 r. są okresem, kiedy w Niemczech doszło do względnej równowagi między stosunkami produkcyjnymi a charakterem sił wytwórczych. Równowaga ta była względna m. in. dlatego, że już od połowy XIX wieku wystąpiła na arenę dziejową nowa klasa, walcząca o obalenie systemu kapitalistycznego. W okresie od połowy XIX wieku do r. 1870 system kapitalistyczny w Niemczech rozwinął się i umocnił, ujawniając też wszystkie swoje ujemne strony. Okres ten daje podstawę do analizy strony prawnej i faktycznej kapitalistycznych stosunków pracy, które wykształciły się w długim procesie historycznym, na badanym przez nas terenie od schyłku XVIII wieku.

III

1. Wraz z rozwojem wielkiego przemysłu zagadnienie dyscypliny pracy nabiera coraz większego znaczenia. „W wielkich fabrykach i zakładach przemysłowych — pisał Lenin — stosunki między przedsiębiorcą a robotnikami są już zupełnie inne niż w drobnych warsztatach... Zamiast dwóch — trzech robotników, jakich posiadał drobny przedsiębiorca, zjawiają się teraz masy robotników, którzy napływają z różnych miejscowości i stale się zmieniają. Zamiast oddzielnych rozporządzeń przedsiębiorcy — zjawiają się ogólne przepisy, które stają się obowiązujące dla wszystkich robotników”⁴⁰. Praktyka górnośląska potwierdza w całej rozciągłości tę prawdę

³⁸ Było to zwycięstwo tak zwanej ideologii manchesteryzmu. „Manchesteryzm był ideologią kapitału przemysłowego w zaraniu jego panowania. Według doktryny manchesteryzmu nie tylko interwencja państwowa, lecz i umowy zbiorowe pomiędzy robotnikami i przedsiębiorcami a także łączenie się robotników w związki, są sprzeczne z „wolnością pracy”... Odpowiednio akty z lat 1799 i 1800 przewidywały za wszelkie stowarzyszenie się odpowiedzialność karną”. (A. Paszerstnik, op. cit., str. 68). Zaznaczyć należy, że o ile w Niemczech zaraz po zwycięstwie ideologii manchesteryzmu zniesiono zakazy koalicyjne, to wynikało to z faktu, że proces ten był bardzo opóźniony i nastąpił już wtedy, gdy klasa robotnicza wystąpiła jako zamodzielną siłą polityczna i zmusiła burżuazję do tego ustępstwa. Długoletnia walka, która toczyła się wokół sprawy późniejszego § 152 ordynacji przemysłowej z r. 1869 (znoszącego zakazy koalicyjne) potwierdza tę tezę.

³⁹ Por. tamże, str. 73.

⁴⁰ W. Lenin, *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1950, str. 61, 62.

wość. Wśród przepisów, które miały na celu zabezpieczenie dyscypliny, niezbędnej z punktu widzenia przedsiębiorcy, należy wyodrębnić dwie grupy, ściśle się ze sobą wiążące. Do jednej należały przepisy ustawowe, które w ogólnej formie sankcjonowały prawo przedsiębiorców domagania się zdyscyplinowanej postawy robotnika ⁴¹, drugą grupę stanowiły szczegółowe przepisy regulaminów karnych względnie regulaminów pracy, ustalające wewnętrzny porządek jednego lub kilku przedsiębiorstw.

W pracy chciałbym zająć się przede wszystkim tymi wewnętrznymi regulaminami pracy, ponieważ stanowiły one poważne narzędzie utrzymywania robotników w surowej dyscyplinie.

Ciekawy jest problem stosunku treści wewnętrznych regulaminów pracy do ich nazwy. Pierwszy z projektów nosił nazwę „regulaminu brackiego” (*Knappschafts-Reglement*), następnie (od lat dwudziestych XIX w.) nazywano je „regulaminami karnymi” (*Straf-Reglement*). wreszcie w latach sześćdziesiątych XIX w. zmieniono ich nazwę na „regulaminy pracy” (*Arbeits-Ordnung*), przyjętą w ustawach górniczych ⁴², lub „regulaminy fabryczne” (*Fabrik Ordnung*) w ordynacji przemysłowej w 1869 r. Wszystkie te regulaminy ustalały wewnętrzny porządek w przedsiębiorstwie, dyscyplinę pracy, a charakteryzowały się tym, że większość punktów czy paragrafów stanowiły przepisy karne. Ich istotny cel i funkcje były przez cały czas takie same, choć zmieniał się w nich zakres i formy represji karnej.

Mamy tu ilustrację tezy, że burżuazja stara się często ukryć starą treść pod nową formą czy nazwą. Nazwa „regulamin karny” raziła już w czasie, kiedy prawnicy burżuazyjni starali się stworzyć jednolitą konstrukcję prawnego stosunku pracy, jako dobrowolnego stosunku umownego, w którym jedynymi sankcjami są cywilno-prawne kary umowne. Rozwiązano problem burżuazyjną metodą: nadano starej instytucji nową nazwę, dostosowaną formalnie do prawnej konstrukcji stosunku pracy.

⁴¹ Por. śląska ordynacja górnicza z r. 1769, rozdz. XLIX §§ 1—7. W późniejszym ustawodawstwie odpowiednie przepisy umieszczano z reguły. Por. ordynacja przemysłowa z 17 I 1845 § 138, ustawa z 21 V 1860 § 18, ustawa górnicza z 24 VI 1865 § 82. Przepisy podobne znajdowały się już w ordynacjach górniczych epoki feudalnej, co uzasadnia się m. i. faktem, że górnictwo już w tym czasie opierało się na wielkich jednostkach produkcyjnych, zatrudniających stosunkowo wielką liczbę robotników. „... dzieje górnictwa i górnika węglowego bowiem rozwijały się od początku w formach kapitalistycznych, typowych dla postępu techniki w produkcji i dla organizacji pracy w wielkim przemyśle”. (N. Gąsiorowska, *Podstawowe zagadnienia metodologiczne w historii wielkiego przemysłu i klasy robotniczej na odcinku górnictwa węglowego w Królestwie Polskim*, Przegląd nauk społecznych i historycznych t. 1, 1951, str. 58).

⁴² W czasie dyskusji nad ustawą z 21 V 1860 r. mocą której wprowadzono w życie regulaminy pracy (*Arbeitsordnung*), wysunięto propozycję, by owe przepisy nazywać nadal „regulaminami karnymi” (*Straf Reglement*). Przyjęto jednak nazwę „regulamin pracy”, przy czym ustalono, że będzie on zawierał przepisy regulujące zachowanie się robotnika w przedsiębiorstwie i kary, jakie go spotkają w razie niestosowania się do tych przepisów. Por. motywy do wymienionej ustawy, *Zeitschrift für Bergrecht*, t. 1, str. 395.

Na Górnym Śląsku prawie równocześnie z powstaniem wielkiego przemysłu zjawiają się przepisy, mające na celu zabezpieczenie porządku i dyscypliny pracy. Już w r. 1795 powstał projekt regulaminu brackiego⁴³ dla górnośląskich kopalń i hut, składający się w większości z przepisów karnych. Miał on służyć jako wzór dla ułożenia analogicznych regulaminów w innych ośrodkach przemysłowych Śląska⁴⁴. Projekt ten został zredagowany przez urzędników Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach. Jego przepisy były niewątpliwie odbiciem miejscowej praktyki. Dalsze losy projektu z r. 1795 nie są znane, natomiast z r. 1814 pochodzi 18 „Zasad“, według których karano robotników na Górnym Śląsku⁴⁵. Zasady opracował urzędnik górniczy z Tarnowskich Gór B o s c a m p - L a s o p o l s k i, który stwierdził, że w swojej praktyce przy sporządzaniu nakazów karnych (*Strafzettel*) opierał się na tych „Zasadach“⁴⁶. Mamy tu do czynienia z przepisami, wyrosłymi z praktyki prawnej organu władzy państwowej, jakim był Urząd Górniczy. Obowiązywały one na ograniczonym terenie, podległym Urzędowi Górniczemu w Tarnowskich Górach. Wyraźnie mówi się również o funkcji tych przepisów: głównym ich zadaniem miało być utrzymanie dyscypliny przy pomocy systemu kar.

Te zarządzenia lokalne, górnośląskie, pojawiły się stosunkowo bardzo wcześnie. Tłumaczy się to faktem, że górnośląski przemysł górniczo-hutniczy rozwinął się na wielką skalę w ciągu kilkunastu lat. Zagadnienie zabezpieczenia porządku i dyscypliny wśród wielkiej ilości robotników stało się dla kapitalistycznego przedsiębiorcy aktualne i niecierpiące zwłoki.

W miarę postępującego rozwoju przemysłowego całego Śląska, w miarę powstawania nowych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych obok już istniejących również w innych okręgach (np. wałbrzyskim) inicjatywę wydania zarządzeń dyscyplinarnych podejmuje Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu.

W r. 1825 Wyższy Urząd Górniczy rozesłał do podległych mu Urzędów Górniczych projekt regulaminu karnego dla uzyskania opinii o nim, a następnie wprowadzenia go w życie⁴⁷. Po uzyskaniu opinii⁴⁸ i dokonaniu poprawek wydano w r. 1826 regulamin karny z mocą obowiązującą dla całego Śląska⁴⁹. Następnie ponownie wydano analogiczne regulaminy w latach 1833 i 1844: nie różniły się one od siebie w sposób zasadniczy⁵⁰.

⁴³ W. A. P. Stalinogród, OBB 443.

⁴⁴ Tamże, pismo Redena z 8 III 1795 do Wyższego Urzędu Górniczego.

⁴⁵ W. A. P. Stalinogród, OBB 447, kopia tego dokumentu znajduje się w aktach z r. 1825.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Dowiadujemy się o tym z korespondencji Urzędu Górniczego w Tarnowskich Górach, W. A. P. Stalinogród, OBB 447, pismo z 10 V 1825.

⁴⁸ Tamże. Górnośląski Urząd Górniczy wyraził opinię, że represję karną należy zaostrzyć.

⁴⁹ W. A. P. Stalinogród, OBB 447.

⁵⁰ Tamże.

Do roku 1860 nie nastąpiły żadne znaczniejsze zmiany w dziedzinie wydawania przepisów regulaminowych. Instrukcja wykonawcza do ustawy z 12 V 1851 utrzymała stan dotychczas istniejący; pomimo że znaczna część kompetencji władz górniczych w stosunku do robotników, jak np. prawo karania, tj. stosowania w praktyce przepisów regulaminowych, przeszła według wymienionej ustawy na prywatnych przedsiębiorców lub ich urzędników — to jednak nadal obowiązywać miały regulaminy wydane przez Wyższy Urząd Górniczy ⁵¹.

Prawo wydawania przepisów regulaminowych przyznano przedsiębiorcom dopiero w r. 1860. Przedsiębiorcy długo musieli walczyć o przyznanie im tego uprawnienia. Jest to rezultat warunków pruskich, gdzie szeroka reglamentacja stosunków w przemyśle przez państwo pozostała nienaruszona do połowy XIX wieku.

Wspomniana ustawa z 21 V 1860 r. postanowiła (§ 3), że przedsiębiorcy wydają regulaminy pracy, a władza górnicza je tylko potwierdza (bez prawa dyktowania treści regulaminu) i dalej (§ 6), że spory wynikłe na tle regulaminu pracy rozstrzyga urzędnik administracji górniczej. Cel i funkcja nowych regulaminów pracy pozostała taka jak w tradycyjnych regulaminach karnych ⁵². Postanowiono więc, że do regulaminów pracy mogą wejść tylko takie przepisy, które „dotyczą spraw publicznych, tj. przepisy ustalające stosunek robotników do ich przełożonych i robotników między sobą z uwzględnieniem sankcji karnych“ ⁵³. Przykładem takiego regulaminu pracy może być „Porządek roboty dla królewskich kopalni Górnego Śląska“ wydany w r. 1861 ⁵⁴. Był to prawdziwy kodeks karny. Z przeszło 50 paragrafów więcej niż połowa ustanawiała surowe sankcje karne.

Ustawą górniczą z 24 VI 1865 r. przekazano sprawę regulaminów pracy całkowicie w ręce prywatnych przedsiębiorców. W ustawach z 1851 i 1860 r. zagadnienie to zostało rozwiązane częściowo. Pierwsze z nich przekazała w ręce prywatne jedynie wykonanie prawa karania, a druga o tyle nie odpowiadała postulatam burżuazji, że wprowadziła przymus wydawania regulaminów i system kontroli ich treści. W ustawie górniczej z 1865 r. przyjęto zasadę, że wydanie regulaminu pracy zależy wyłącznie od decyzji przedsiębiorcy, a jedynym jego obowiązkiem było zawiadomienie władzy górniczej o wydaniu regulaminu z podaniem jego treści (tekstu).

Omawiane wyżej przepisy nie dotyczyły tych kategorii przedsiębiorstw, które nie podlegały nadzorowi władz górniczych. Były to kopalnie rud żelaza, huty żelaza,

⁵¹ *Instruktion zur Ausführung des Gesetzes vom 12 Mai 1851, vom 6 III 1852.* Instrukcja postanawiała w związku z punktem 4 § 18 ustawy: „Kary pieniężne, ustalone za zezwoleniem przysięgłego górniczego na podstawie istniejących regulaminów karnych przekazuje się kasie brackiej...“ Por. *Zeitschr. f. d. Berg, Hütten u. Salinenwesen* t. 1, str. 30.

⁵² R. Klostermann, op. cit., str. 345 przyp. 1.

⁵³ *Erlass vom 13 II 1861, Zeitschr. f. d. Berg, Hütten u. Salinenwesen*, t. IX str. 12.

⁵⁴ W. A. P. Stalinogród, *Berginspektion Königshütte, Aufsicht der Bergbehörde über das Verhältniss der Berg und Hüttenarbeiter.*

od r. 1830 huty cynku oraz niektóre przedsiębiorstwa przetwarzające węgiel, cynk i żelazo. Ich organizację prawną oparto na zasadach prawa przemysłowego⁵⁵.

W kwestii dyscypliny pracy ustawy przemysłowe (ustawa z 2 XI 1811, ordynacja przemysłowa z 17 I 1845 r.) nie znały instytucji regulaminów pracy. Zawierały one ogólne postanowienia nakazujące robotnikom posłuszeństwo i poszanowanie dla przedsiębiorców oraz ustalały kary za naruszanie tych przepisów⁵⁶. W ordynacji przemysłowej z 1869 r. pominięto celowo zagadnienie szczegółowych przepisów regulaminowych. Ordynacja wychodziła z założenia, że sprawy dyscyplinarnych przepisów szczegółowych nie należą do tego rodzaju ustaw (chodziło o sprawę regulacji trybu wydawania przepisów dyscyplinarnych); wprowadzenie do ustawy instytucji „regulaminów fabrycznych”⁵⁷ jest zbędne, ponieważ „... tam gdzie tego wymaga potrzeba, wprowadza się regulaminy fabryczne bez ustawowego przymusu”⁵⁸. Ordynacja z 1869 r. milcząco potwierdzała swobodę, z jakiej dotychczas korzystali przemysłowcy (w gałęziach przemysłu nie podlegających ustawom górniczym) przy wydawaniu regulaminów dla swych przedsiębiorstw. Przykładem takiego regulaminu może być „Regulamin karny dla hut Jerzego de Giesche” z roku 1859⁵⁹, który w swej treści nie różnił się od analogicznych regulaminów w górnictwie.

2. Głównym celem zarówno ustawowych jak i regulaminowych przepisów dyscyplinarnych było zagwarantowanie przedsiębiorcom skutecznego, „prawnego” narzędzia wzmaganie wyzysku i łamania oporu robotników przeciw zwiększającej się eksploatacji. Walka klasowa między proletariatem a kapitałem rodzi się równocześnie z pojawieniem się kapitalistycznej eksploatacji siły roboczej. Przybiera ona różne formy poczynając od oporu indywidualnego, zbiorowych wystąpień żywiołowych bez jasno sprecyzowanych celów, poprzez masowe wystąpienia o charakterze ekonomicznym — aż do politycznej walki klasy robotniczej.

Różne były też formy walki kapitału z proletariatem. Na ogół we wczesnym stadium rozwoju kapitalizmu przemysłowego kapitał zwalczał nieskoordynowane z reguły wystąpienia robotników metodami przymusu pozaekonomicznego, przy czym prawne uzasadnienie takiego postępowania sprowadzało się do licznych przepisów o „nieposłuszeństwie i oporze”, do zakazów koalicyjnych. Jest to charakterystyczne dla okresu, kiedy występował ogólny brak siły roboczej, kiedy nie działał jeszcze mechanizm rezerwowej armii pracy. Ale później (w Prusach od lat sześćdziesiątych XIX wieku) robotnicy występowali coraz skuteczniej w walce o swoje prawa, o demokratyzację prawa pozytywnego, o zniesienie relikwów feudalnych; z drugiej strony

⁵⁵ Prawo przemysłowe należy odróżniać od prawa górniczego. Por. przyp. 23.

⁵⁶ Por. np. §§ 138, 184 ordynacji przemysłowej z 17 I 1845 r.

⁵⁷ Jest to jeszcze inne określenie dla instytucji, która w górnictwie nosiła nazwę regulaminu brackiego, regulaminu karnego, wreszcie regulaminu pracy.

⁵⁸ Motywy do projektu ordynacji przemysłowej z 21 VI 1869 r. *Gewerbeordnung für den Norddeutschen Bund vom 21 VI 1869*, Leipzig 1870, str. 90.

⁵⁹ W. A. P. Stalinogród, Kat. 552.

rynek pracy już się nasycił, a coraz głębsze kryzysy wyrzucały tysiące robotników z miejsc ich pracy, zaszerzegowując ich do rezerwowej armii pracy. Kiedy działanie tego mechanizmu występuje z coraz większą siłą, dokonują się również zmiany w dziedzinie prawa pozytywnego. Znosi się zakazy koalicyjne, łagodzi się lub znosi przepisy o „nieposłuszeństwie i oporze“ w regulaminach pracy. Przedsiębiorcy uzyskali bowiem nowy, dotkliwy środek represji, jakim stało się zwalnianie z pracy. Nadto nie należy zapominać, że ogólne przepisy policyjne i karne zawsze dawały możliwość czynnej ingerencji policji i wojska w razie masowych wystąpień robotniczych.

Przedsiębiorcy, czy też władze górnicze nie ukrywały, że regulaminy mają służyć łamaniu oporu robotników. Konieczność wprowadzenia w życie najwcześniejszych ze znanych nam przepisów — projekt regulaminu z 1795 r. — uzasadniano wystąpieniami robotniczymi, między innymi robotników kopalni Fryderyk na Górnym Śląsku⁶⁰. Walka z wystąpieniami robotniczymi znalazła odbicie w regulaminowych przepisach o „nieposłuszeństwie“. Odpowiednie przepisy umieszczono już w projekcie z 1795 r.⁶¹ W następnych regulaminach sprawom zabezpieczenia posłuszeństwa i odpowiednim sankcjom karnym za jego naruszenie poświęcano coraz więcej miejsca. Sformułowania poszczególnych przepisów mówią o formach oporu, przeciw którym były one wymierzone. W „Zasadach“ z r. 1814 odróżnia się bardzo wyraźnie takie pojęcia jak nieposłuszeństwo (*Ungehorsam*), niestosowanie się do zarządzeń (*Nichtbefolgung der Ordres*), hardy sprzeciw (*Widersetzlichkeit*), wyrażanie niezadowolenia przy zaliczaniu dniówki (*unruhig und laut werden beim Schichten Aufschreiben*), klątwy (*Fluchen*) i wszelki sprzeciw słowny (*Raisoniren*)⁶². Tego rodzaju „przestępstwa“ były zagrożone grzywną pieniężną, aresztem kopalnianym lub aresztem z przekazaniem do dyspozycji władz sądowych.

Znamienny jest taki środek kary jak areszt kopalniany, który mógł trwać od kilku godzin do kilku dni. Karę aresztu musiał robotnik odbywać w specjalnym pomieszczeniu przy zakładzie pracy. Przewidziano ją w wypadkach ostrzejszych form sprzeciwu i w razie „niezadowolenia przy zaliczaniu dniówki“. Był to skuteczny środek odizolowania najaktywniejszych robotników od pozostałych aż do osiągnięcia zamierzonego celu tj. „spokoju i porządku“ w zakładzie pracy.

⁶⁰ „... die gegenwärtigen ... und besonders die bey der Friedrichs Gruben Knappschaft ausgebrochenen Unruhen rechtfertigen das angeschlossene, nach einen in dem übrigen Kgl. Bergwerks Distrikten bereits eingeführten, Knappschafts Reglement ... „W. A. P. Stalinogród, OBB 443, pismo Redena z 8 III 1795 r. W r. 1793 miały miejsce rozruchy na kopalni Fryderyk w Tarnowskich Górach, powstałe na tle wzrastającej wciąż drożyzny i braku podwyżki płac. Por. W. Długoborski, *Niektóre zagadnienia okresu żywiołowego ruchu robotniczego na Górnym Śląsku*. Pierwsza konferencja metodologiczna historyków polskich, Warszawa 1953, t. 2, str. 525.

⁶¹ „Alle Bergleute ... alle und jede Knappschafts Verwandte sollen Sr. Königs Majestät von Preussen, dem Schlesischen Ober Berg Amte und dem Oberschlesischen Bergamte ... gehorsam und getreu seyn, solches wenn sie an die Arbeit treten, mitelst Handschlags ... versichern ...“ W. A. P. Stalinogród, OBB 443, tekst regulaminu.

⁶² W. A. P. Stalinogród, OBB 447, tekst znajduje się w aktach z r. 1825.

Surowa dyscyplina i ostre sankcje karne nie odstraszały robotników i nie mogły zmusić ich do biernej postawy. Tak np. w latach 1818—1825 miały miejsce zaburzenia robotnicze w Zabrze⁶³. Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach stwierdził jednak w r. 1824, że praktykę karania robotników stosuje się skutecznie na kopalniach fiskalnych i gwareckich, i że rozszerza się ją również na nowo zakładane kopalnie galmanu i huty cynku „... aby zapobiec nieporządkom wśród wielkiej ilości nowozatrudnionych robotników”⁶⁴. Pismo stwierdza w dalszym ciągu, że „... tych, którzy przypuszczalnie nie poprawiliby się, natomiast swoim zachowaniem zachęcali innych do występków (*Excessen, Unordnungen*) zwalniano zawczasu”⁶⁵. Przez to zdołano w ciągu 36 lat utrzymać porządek... i załogi nie miały niezdyscyplinowanych (*zügellose, ungeregelte*) jednostek.“

Sankcje karne w regulaminie z 1826 r. zaostrzono jeszcze znacznie. Wymiar kary aresztu kopalnianego zwiększono do 14 dni, a przede wszystkim wprowadzono karę cielesną (do 15 batów). Była to niewątpliwie odpowiedź na wzmożoną walkę klasową lat uprzednich — takich jak np. wystąpienia zabrskie 1818—1825 r., bowiem górnośląski Urząd Górniczy w uwagach do projektu owego regulaminu⁶⁶ proponował znaczne zaostrzenie kar. Propozycje szły w kierunku podwyższenia kary grzywny, zastępowania grzywny karą aresztu, stosowania pracy karnej i degradacji⁶⁷. Dla uzasadnienia tych propozycji Urząd podał fakt, że tak właśnie postępowano w stosunku do górnośląskich robotników, co dało „dobre rezultaty“. W r. 1833 w odpowiedzi na ankietę Wyższego Urzędu Górniczego dotyczącą stosowania regulaminu z r. 1826 w praktyce doniesiono z Tarnowskich Gór, Gliwic, Rybnika, Ozimka, Kluczborka, Królewskiej Huty, że wprowadzenie kary są bardzo ostre, ale ich zastosowanie „daje dobre rezultaty”⁶⁸. Były to bardzo ciężkie lata dla górnośląskiego pro-

⁶³ W. Długoborski, l. c.

⁶⁴ W. A. P. Stalinogród, OBB 447, pismo z 21 VIII 1824 r.

⁶⁵ Pomimo ogólnego braku siły roboczej stosowano zwalnianie z pracy robotników jako karę za „buntowniczą“ postawę. Z jednej strony był to sposób izolacji aktywnych robotników od pozostałych, z drugiej strony kara ta była bardzo dotkliwa dla samego robotnika. Ci bowiem, którzy zostali zwolnieni z pracy dyscyplinarnie, praktycznie nie mieli możliwości powtórnego otrzymania pracy w przemyśle górniczo-hutniczym na całym Śląsku. Na straży tego stały przepisy o poświadczeniu odejścia (*Abkehrzettel*). Robotnikowi zwolnionemu dyscyplinarnie zaznaczono na poświadczeniu odejścia powód zwolnienia. Bez zaświadczenia odejścia z poprzedniej pracy robotnik nie mógł być formalnie przyjęty w żadnym zakładzie, kontrolowanym przez śląskie władze górnicze. Sprawę tę omawiam w mojej pracy pt. *Prawny stosunek pracy robotników przemysłowych na Górnym Śląsku od końca XVIII do połowy XIX wieku* (praca magisterska na Wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego).

⁶⁶ W. A. P. Stalinogród, OBB 447, pismo z 10 V 1825 r.

⁶⁷ Degradacja oznaczała w praktyce skierowanie do szczególnie ciężkich prac z obniżeniem płacy, np. przy kołowrocie lub przy pompach, gdzie trzeba było pracować stojąc często w wodzie.

⁶⁸ W. A. P. Stalinogród, OBB 447, korespondencja z r. 1833.

letariatu; przy pomocy najsroższych kar tłumiono wówczas wszelkie przejawy oporu. Do stosunków pracy wprowadzono ultrareakcyjne metody pruskiej policji⁶⁹.

Sytuacja zaczęła ulegać zmianie wraz z ożywieniem produkcyjnym, które wystąpiło pod koniec lat trzydziestych XIX wieku. W ramach rynku niemieckiego warunki szybszego rozwoju przemysłu stworzyła likwidacja licznych granic celnych na początku tego dziesięciolecia. Na Górnym Śląsku przemysł cynkowy wyszedł w tym samym okresie ze stanu długoletniej depresji⁷⁰. W latach 1837—40 zbudowano m. in. olbrzymi zakład przemysłowy — hutę Laura w Siemianowicach⁷¹. W roku 1843 zaczyna się dla Niemiec kilkuletni okres rozkwitu przemysłowego⁷². W tym czasie przemysł górnośląski rozwijał się w bardzo szybkim tempie⁷³, stwarzając większe zapotrzebowanie na siłę roboczą. Włączenie Górnego Śląska w latach czterdziestych do sieci kolei żelaznych rozszerzyło niepomniernie rynek zbytu dla górnośląskich produktów, dając tym samym podniętą dla szeroko zakrojonej inicjatywy gospodarczej. Do nowopowstających przedsiębiorstw napływali nowi robotnicy, powiększając szeregi górnośląskiego proletariatu. Analogiczne procesy zachodziły w całych Niemczech. Większe zapotrzebowanie na siłę roboczą wzmacniało pozycję robotników wobec przedsiębiorców i stwarzało tym samym obiektywną przesłankę wzmocnienia walki klasowej. W r. 1844 zanotowano w Niemczech 8 strajków⁷⁴. W tym samym roku miało miejsce słynne powstanie tkaczy śląskich⁷⁵. Nasilenie walki klasowej wzrastało. W odpowiedzi na te wystąpienia rząd pruski wydał znane prze-

⁶⁹ W r. 1825 władze górnicze w Dortmund zwróciły się do władz górniczych na Śląsku o wyjaśnienie pojęcia kompetencji sądowych policji górniczej. Z odpowiedzi śląskich władz górniczych wynika, że rozumiały one „... pojęcie kompetencji sądowej policji górniczej jako wykonywanie całokształtu uprawnień, przy pomocy których utrzymuje się między personelem górniczym dyscyplinę i porządek w pracy. Urzędnicy rewirowi spełniają przy tym funkcję komisarzy policyjnych, którzy kierują się w swoich czynnościach zwykłym policyjnym postępowaniem...” W. A. P. Stalinogród, OBB 447, pismo z 17 VIII 1825 r.

⁷⁰ A. Rzehulka, *Die Oberschlesische Zinkgewinnung und ihre Fortschritte*, Katowice 1906. W roku 1825 produkcja wynosiła prawie 12 000 ton, a cena jednej tony osiągnęła zawrotną sumę 511 marek. W r. 1830 przemysł cynkowy znalazł się na dnie tzw. kryzysu cynkowego. Produkcja wynosiła 4 500 ton, a cena spadła do 150 marek za tonę. Od tego czasu jednak i produkcja i ceny zaczęły wzrastać. Ożywienie produkcyjne w przemyśle cynkowym w latach trzydziestych było wynikiem m. i. wyjęcia tego przemysłu w r. 1830 spod działania zacofanego prawa górniczego.

⁷¹ „Epokowe znaczenie dla rozwoju zakładów H. von Donnersmarcka miało zbudowanie w latach 1837—1840 huty Laura, pierwszego i największego tego rodzaju zakładu w Niemczech wschodnich, a jednego z największych w całych Niemczech ówczesnej doby. (H. Volz, *Die Bergwerks und Hüttenverwaltungen des oberschlesischen Industriebezirks*, Katowice 1892, str. 113).

⁷² *Handwörterbuch der Staatswissenschaften*, 4. wydanie, t. 6, str. 60.

⁷³ Nie sposób wyliczyć tu wszystkie powstałe w tym czasie przedsiębiorstwa. Szczegółowo pisze o tym H. Volz, op. cit., omawiając historię górnośląskich zakładów przemysłowych.

pisy antystrajkowe i antykoalicyjne w ordynacji przemysłowej z 1845 roku⁷⁷. Paragraf 182 tej ustawy postanawiał, że wszystkim robotnikom (dotyczyło to również robotników górniczo-hutniczych), którzy przy pomocy strajku chcieliby uzyskać spełnienie swoich żądań, grozi kara jednego roku pozbawienia wolności. Władzom pruskim wydawało się, że przy pomocy surowych kar potrafią zdławić przybierającą wciąż na sile walkę robotników. Następne lata, wydarzenia rewolucji i okresu po niej⁷⁸ wykazały, jak iluzoryczne były te nadzieje.

Ordynacja przemysłowa kierowała ostrze swych przepisów nie tylko przeciw czynnym wystąpieniom strajkowym, lecz zabraniała pod groźbą kary zorganizowania się robotników w jakiegokolwiek formie bez zezwolenia policyjnego⁷⁹. Zawierała ona również przepis ogólny o karaniu wszelkiego nieposłuszeństwa i oporu oraz samowolnego opuszczania pracy⁸⁰.

Rewolucja lat 1848/49 zniweczyła praktyczne znaczenie tych przepisów, lecz tylko na czas rewolucji. W latach tych dochodziło do bezpośrednich starć pomiędzy proletariatem a policją i wojskiem. Na Górnym Śląsku w kwietniu 1848 r. doszło do starcia między robotnikami a wojskiem pod Mysłowicami. Dwustu hutników, domagających się zaspokojenia swoich żądań zostało zaatakowanych przez oddział piechoty. Przywódców zajęcia aresztowano⁸¹. Z początkiem maja 1848 r. miały miejsce zaburzenia robotnicze w Gliwicach, a w Bytomiu użyto wojska prewencyjnie dla zapobieżenia wystąpieniom robotniczym⁸². Robotnicy wzięli również udział w obronie wybranego przez nich posła, ks. Szafranka, przeciwko któremu niemieccy

⁷⁴ E. T o d t, *Die gewerkschaftliche Betätigung in Deutschland 1850—1859*, Berlin 1950, str. 21.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ S. B. K a n, *Dwa wosstanija silezskich tkaczy 1793—1844*, Moskwa 1948.

⁷⁷ *Gewerbeordnung* z 17 I 1845 r., §§ 182, 183, 184.

⁷⁸ E. T o d t, l. c.

⁷⁹ § 183 ustanawiał grzywnę 50 talarów lub 4 tygodnie pozbawienia wolności dla organizatorów związków robotniczych bez zezwolenia policji, zaś dla pozostałych uczestników takich organizacji grzywnę 20 talarów lub 14 dni pozbawienia wolności.

⁸⁰ § 184: „*Gesellen, Gehülften und Fabrikarbeiter, welche ohne gesetzliche Gründe eigenmächtig die Arbeit verlassen oder ihrer Verrichtungen sich entziehen, oder sich groben Ungehorsams oder baharrlicher Widerspenstigkeit schuldig machen, sind mit Geldbusse bis zu 20 Thalern, oder Gefängnis bis zu vierzehn Tagen zu bestrafen*“.

⁸¹ K. P o p i o ł e k, *Zaburzenia robotnicze w bytomskim w maju 1848 r.*, Zaranie Śląskie XIX zes. 1.

⁸² Tamże. Władze miejskie w Bytomiu bezustannie apelowały do swych władz przełożonych o nadesłanie większych posiłków wojskowych. Zwracano jednak równocześnie uwagę na to, by oddziały były obce, nie rekrutujące się z miejscowej ludności, ponieważ żołnierze oddziałów miejscowych „są przeważnie dziećmi lub braćmi żyjących teraz w skrajnej nędzy bezrobotnych i stąd nie można się spodziewać, by chcieli z nimi walczyć, czego się zapewne nie da uniknąć, jeżeli nie usunie się tej wielkiej nędzy”. (Z korespondencji bytomskich władz miejskich, K. P o p i o ł e k, *Zaburzenia robotnicze*, l. c.).

urzędnicy zorganizowali nagonkę w maju 1848 r.⁸³ Elementy walki klasowej spletały się tu z elementami walki narodowościowej.

Po rewolucji reakcja pruska znów podniosła głowę. Starano się wszelkimi sposobami dławić wystąpienia proletariatu, zmierzające do polepszenia jego sytuacji⁸⁴. Jednak doświadczenia z lat rewolucji były trwałą zdobyczą klasy robotniczej. Na terytorium ówczesnych Niemiec ruch robotniczy od lat pięćdziesiątych XIX wieku rozwijał się i przeradzał coraz bardziej w ruch polityczny klasy robotniczej⁸⁵. Ruchem tym objęty był również Śląsk, chociaż elementy walki politycznej nie występowały tutaj wyraźniej.

W r. 1850 strajkowali górnicy w Siemianowicach⁸⁶, w r. 1853 strajk podjęli górnicy wałbrzyscy; doszło tam do ingerencji policji i wojska⁸⁷. W r. 1859 miały miejsce głośnie zajęcia w cynkowniach Lipin k/Bytomia, gdzie sześciuset robotników wystąpiło solidarnie przeciwko zamierzonej obniżce płac. Władze użyły wojska do stłumienia strajku, wielu strajkujących aresztowano i skazano sądownie⁸⁸.

W świetle tych wypadków pełnego i jednoznacznego wyrazu nabierają takie sformułowania regulaminów karnych, jak: „Dla utrzymania porządku (podkr. moje — J. J.) między robotnikami hut panny Joanny Gryczik wydaje się następujące przepisy...” po czym następuje rejestr kar, które grożą robotnikom m. in. za nieposłuszeństwo, sprzeciw, czynne wystąpienia itp.⁸⁹ — albo: „Dla utrzymania

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Ostrzem swym przeciw ruchowi robotniczemu wymierzona była np. ustawa o stanie oblężenia z 4 VI 1851 § 2: „*Auch für den Fall eines Aufruhrs kann, bei dringender Gefahr für die öffentliche Sicherheit der Belagerungszustand sowohl in Kriegs ob in Friedenszeiten erklärt werden*“. § 8 ustanawiał karę śmierci m. in. za opór stawiany sile zbrojnej, chociażby tylko przy pomocy narzędzi, na terenie objętym stanem oblężenia. W czasie wielkiego strajku 1871 r. w Królewskiej Hucie ogłoszono stan oblężenia. Por. J. Jończyk, *Strajk górników w r. 1871 w Królewskiej Hucie*, Studia Śląskie, Poznań 1952, str. 348.

⁸⁵ Na ogół sądzono, że lata pięćdziesiąte XIX wieku były martwym okresem w rozwoju niemieckiego ruchu robotniczego. Tę fałszywą tezę, opartą na niezajomości faktów historycznych zbili całkowicie E. Todt op. cit., E. Todt na podstawie bogatych materiałów wskazała na ożywiony ruch strajkowy i zawodowy w latach pięćdziesiątych. W okresie tym zanotowała 107 strajków, z czego 20 zwycięskich. W 47 wypadkach miała miejsce ingerencja policji, a w czterech ingerencja wojska, str. 116.

⁸⁶ E. Todt, op. cit., str. 104.

⁸⁷ Tamże, str. 56.

⁸⁸ Tamże, str. 67. J. Piernikarczyk, (*Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1936 t. 2, str. 100) podaje, że doszło do solidarnościowych wystąpień w Katowicach, Wełnowcu, Rozdzienu, Zabrze. „Policja wezwała górników kopalni Matyldy do pomocy w utrzymaniu porządku, na co górnicy odpowiedzieli: Jesteśmy gotowi pomóc naszym braciom! Był to pierwszy tego rodzaju ruch robotników na Górnym Śląsku, powstały na tle stosunków zarobkowych XIX wieku”.

⁸⁹ Wyjątek z regulaminu karnego z lat pięćdziesiątych prywatnych hut cynkowych J. Gryczik, por. K. Franke, op. cit., str. 52. Właścicielka ta była spadkobierczynią

porządku (podkr. moje — J. J.) pomiędzy robotnikami hut Jerzego de Giesche, to jest cynkowni Wilhelminy i Dawida, podaje się następujące postanowienia, które jako umowne warunki każdego robotnika, który w robotę dziedziców pana Jerzego de Giesche wstępuje, milczkiem zobowiązują...^{90, 91}. Regulamin ten został wydany kilka miesięcy po głośnym strajku robotników cynkowni lipińskich. W regulaminie ustalono, że „...nieposłuszeństwo przeciw urzędnikom i sprzeciwianie się ich rozporządzeniom pociąga karę ujęcia 1 do 3 dniowego zarobku... hałasujące zwady, lub hejatyki⁹² na miejscu roboczym ściągają za sobą karę ujęcia 1/2 do 2 dniowego zarobku... w przypadkach (tych) może być przestępca natychmiast z roboty oddalonym i do wynagrodzenia szkody pod zastrzeżeniem drogi prawnej⁹³ przytrzymanym być.“

Karanie robotników za „nieposłuszeństwo“ wobec przedsiębiorcy stało się przedmiotem krytyki niektórych liberalnych prawników burżuazyjnych i znalazło odbicie w dyskusji pruskiego parlamentu przy uchwalaniu ustawy z 21 V 1860 r. Projekt tej ustawy w dwóch paragrafach sformułował obowiązek posłuszeństwa robotników dla „pracodawcy“ i ustalił sankcję karną za niewykonanie tego obowiązku.

Izba posłów odrzuciła paragraf projektu ustawy, który ustanawiał karę grzywny lub pozbawienia wolności za nieposłuszeństwo lub strajkowanie. Motywy takiego stanowiska były następujące: myślą przewodnią ustawy jest oparcie stosunku pracy na kontrakcie. Niewykonanie umowy może zatem pociągnąć za sobą tylko ogólne następstwa, jakie przewiduje prawo cywilne za niewykonanie umowy. Do tych środków nie należą kary pieniężne lub pozbawienia wolności. Wprowadzenie tego paragrafu do ustawy byłoby sprzeczne z teorią prawa⁹⁴. Na to oświadczyła komisja dla spraw przemysłu i handlu izby panów (do komisji wchodził również górnośląscy magnaci przemysłu: przewodniczącym był ks. Hohenlohe, członkami m. in. hr. Ballestrem, książę raciborski): „Może ten argument jest zgodny z teorią prawa, jednak praktyka podyktowała w interesie porządku publicznego inne argumenty, przed którymi ustąpić musi teoria, a które mają na celu poprzez postanowienia karne zmusić jednego z kontrahentów przynajmniej czasowo do zachowania umowy“⁹⁵. W dalszym ciągu dyskusji izba posłów doszła do wniosku, że o „grubym nieposłuszeństwie i hardym sprzeciwie“ robotników można mówić jedynie w stosunkach poddań-

olbrzymiej fortuny Goduli, ulokowanej w zakładach przemysłowych i nieruchomościach gruntowych. Fortuna ta przeszła drogą małżeństwa do zbankrutowanej rodziny szlacheckiej Schaffgotschów.

⁹⁰ To znaczy, że wystarczała milcząca zgoda.

⁹¹ „Regulamin karny dla hut Jerzego de Giesche“ wydrukowany po polsku w r. 1859. W. A. P. Stalinogród, Kat. 552.

⁹² Tj. bijatyki.

⁹³ Tj. niezależnie od możliwości wdrożenia postępowania sądowego.

⁹⁴ *Sammlung sämtlicher Drucksachen des Herrenhauses*. Sitzungsperiode von 1859—60, t. 1, druk nr 70.

⁹⁵ Tamże.

czych lub tym podobnych. W tym wypadku chodzi o zwykły stosunek umowny ⁹⁶. Wówczas przedstawiciele izby panów zapytali z retorycznym zdziwieniem, dlaczego „grube nieposłuszeństwo i hardy sprzeciw“ miałyby występować tylko w stosunkach poddańczych a nie w stosunkach pracy robotników, czego przecież dowodzi codzienna praktyka ⁹⁷.

W rezultacie zgodzono się na wprowadzenie tego przepisu do ustawy. W przeciwnym razie stanowisko izby panów postawiłoby pod znakiem zapytania przyjęcie całej ustawy, która była dla burżuazji niezbędna i z której wydaniem nie chciała ona dłużej zwlekać ⁹⁸.

Przepis ten (§ 18 ustawy z 21 V 1860 r.) brzmiał następująco: „Górnicy ⁹⁹, którzy bez ustawowej przyczyny samowolnie opuszczają pracę, albo zaniedbają wykonania swojej roboty, albo dopuszczają się grubego nieposłuszeństwa lub hardego sprzeciwu będą karani grzywną do 20 talarów ¹⁰⁰ lub stosunkowo wysoką karą pozbawienia wolności“ ¹⁰¹. Zasada tego przepisu została potwierdzona w zmienionej formie z ustanowieniem jedynie kary zwolnienia z pracy w § 82 ustawy górniczej z 1865 roku.

Wyżej cytowany § 18, który był wyrazem jawnie reakcyjnego stanowiska wielkiego kapitału i obszarnictwa burżuazyjna teoria starała się zepchnąć do przepisów tzw. policji górniczej ¹⁰², która miała na celu nadzór ogólnego bezpieczeństwa bu-

⁹⁶ Nie należy się sugerować tym stanowiskiem liberalnej burżuazji niemieckiej, która na pozór stawiała w obronie robotników. Był to wyraz tendencji zmierzającej do likwidacji przeżytków feudalnych, i do ustanowienia burżuazyjnej praworządności. W oczach wielkich przemysłowców było to marzycielstwo. Gdy później zniesiono te przepisy — uczyniono to pod naporem wzmagającego się ruchu robotniczego; z drugiej strony kapitaliści zdobyli w walce z „nieposłusznymi i krnąbrnymi“ robotnikami inne środki, jakimi stały się zwolnienie z pracy w warunkach coraz ostrzejszych kryzysów i powiększającej się rezerwowej armii pracy.

⁹⁷ *Sammlung sämtlicher Drucksachen*, I. c.

⁹⁸ *Anlagen zu den Verhandlungen des Hauses der Abgeordneten*, 1860 t. 4, Aktenstück 97.

⁹⁹ Przepis ten odnosił się również do hutników, jak wynika z tytułu ustawy. Por. przypis 101.

¹⁰⁰ 20 talarów wynosił przeciętny miesięczny zarobek górnika.

¹⁰¹ *Gesetz die Aufsicht der Bergbehörden über den Bergbau und das Verhältniss der Berg und Hüttenarbeiter betreffend vom 21 V 1860* (GS. 1860, str. 201 i nast.). Innym przepisem wymierzonym przeciw strajkom był przepis paragrafu 17 ustawy: „*Bergleute, welche entweder die Bergwerkseigenthümer, deren Stellvertreter oder die Obrigkeit zu gewissen Handlungen oder Zugeständnissen dadurch zu bestimmen suchen, dass sie die Einstellung der Arbeit oder die Verminderung derselben bei einzelnen oder mehreren Bergwerken verabreden, oder zu einer solchen Verabredung Andere auffordern, sollen mit Gefängniss bis zu einem Jahre bestraft werden*“. Paragraf ten przyjęto bez sprzeciwu. Posłowie atakując § 18 ustawy uważali, że zupełnie wystarczy wyżej przytoczony.

¹⁰² Termin „policja górnicza“ miał różne znaczenie w różnym czasie. W r. 1840 pisał J. B. Mayer (*Versuch einer Enzyklopädie der Bergbaukunst*, str. 30): „*Bergwerkspolizei-Wissenschaft* (mówi o tym) ...wie z. B. die Bergordnung auf den

downictwa górniczego i nadzór nad bezpieczeństwem pracy w górnictwie. Użyto do takiej interpretacji nader naiwnej argumentacji. W r. 1863 minister handlu, przemysłu i robót publicznych wyjaśnił, że § 18 wspomnianej ustawy ma m. in. na celu zabezpieczenie urządzeń technicznych w górnictwie oraz życia i zdrowia samych górników, dlatego należy zaliczyć go do zwykłych przepisów policji górniczej¹⁰³.

Ustawodawstwo obok tych przepisów ogólnych otworzyło dla przedsiębiorców jeszcze inne możliwości wymuszania posłuszeństwa i uległości przy pomocy represji karnej. Ustawa z 21 V 1860 r. przewidywała w § 3 wydawanie „regulaminów pracy“, których celem było zabezpieczenie dyscypliny pracy¹⁰⁴. Jak w praktyce realizowano ten przepis możemy stwierdzić na przykładzie regulaminu kopalni Król (w Królewskiej Hucie) wydanego w r. 1861¹⁰⁵. Ustanowiono w nim, że robotnik winien jest posłuszeństwo każdemu urzędnikowi, a w szczególności swoim przełożonym; natychmiastowe zwolnienie przewidziano za groźby i „nieprzystojne słowa“, wypowiedziane pod adresem przełożonego. Ta sama kara groziła za „liderackie (tj. niesolidne) i hultajskie życie“, grube nieposłuszeństwo, zelźnienie przełożonego. Bardzo wymowny jest przepis, który ustanawiał karę grzywny dla tych robotników, którzy jednocześnie żalili się przed sztygarem w jednej i tej samej sprawie. Można było wnosić zażalenia, ale pojedynczo, nie tłumnie, najwyżej po dwie osoby jednocześnie. Łatwiej przecież przychodziło urzędnikowi rozprawić się z robotnikami pojedynczo, niż stawać przed tłumem, który nie wykazywał zrozumienia dla fabrykanckich interesów.

Bergwerken gehandhabt werden soll, wie den Gewerken und den Regenten das Eigentum am besten erhalten und geschützt wird; wie dann gestraft werden soll, wenn die Arbeiter und Offizianten ihre Pflicht nicht erfüllen, und wie überhaupt nicht allein die Person, sondern auch die Sachen, einer guten Ordnung angemessen, gesichert werden“. Z biegiem czasu zaczęto rozumieć pod tym pojęciem nadzór władz górniczych nad urządzeniami technicznymi z uwagi na bezpieczeństwo budownictwa górniczego i pracy.

¹⁰³ *Zeitschr. f. d. Berg, Hütten und Salinenwesen*, t. 11, cz. A str. 283.

¹⁰⁴ Motywy do tego paragrafu były następujące: „*Die Disziplin über die Arbeiter wird gegenwärtig, theils von den gewerksschaftlichen Grubenbeamten, theils von der Behörde ausgeübt; an festen Normen fehlt es und die bisherige Duplizität des Verhältnisses kann nur nachtheilig wirken. Mit der Einführung einfacher Arbeits Verträge muss aber auch die Handhabung der Disziplin nothwendig den Bergwerks Eigenthümern, als Arbeitgebern, allein überlassen werden. Sie werden zu diesem Zwecke Arbeitsordnungen für die auf ihren Werken beschäftigten Arbeiter erlassen müssen, denen jeder Arbeiter sich bei seiner Annahme zu unterwerfen hat. Damit die festzusetzenden Disziplinarstrafen, welche für die einzelnen Vergehen und Zuwiderhandlungen nur mit Geldbusse oder Ablegung bestehen dürfen, das zulässige Mass nicht überschreiten, die Arbeitsordnungen auch möglichst übereinstimmend gefasst werden, hat es nothwendig geschienen, der Behörde deren Bestätigung vorzubehalten. Die Verhängung der dazu angedrohten Strafen bleibt im speziellen Falle den Bergwerkseigenthümern resp. ihren Vertretern überlassen“.* *Zeitschr. f. Bergrecht*, t. 1, str. 395.

¹⁰⁵ W. A. P. Stalinogród, *Berginspektion Königshütte, Aufsicht der Bergbehörden über das Verhältniss der Berg und Hüttenarbeiter*.

Powyższe wywody i przykłady pokazują dobitnie, jak przedsiębiorcy zabezpieczyli sobie dostatecznie i wszechstronnie swoje stanowisko prawne w walce klasowej, jak postawiono poza prawem każdą akcję robotników, zmierzającą w tym czasie przede wszystkim do poprawienia sytuacji ekonomicznej klasy robotniczej w ramach kapitalistycznego ustroju.

Walka robotników nie rozwijała się i nie mogła rozwijać się w ramach przepisów, ustanowionych dla nich przez burżuazję. Walka ta była prowadzona wbrew tym przepisom, przeciwko nim i doprowadziła wreszcie do ich zniesienia.

W Niemczech w latach sześćdziesiątych XIX wieku rozwijał się żywo ruch strajkowy¹⁰⁶. Na Śląsku dochodzi również do wystąpień robotniczych. W r. 1864 w Zabrzu mają miejsce zaburzenia robotnicze¹⁰⁷, w r. 1869 doszło do największego w tym czasie w krajach niemieckich strajku, do długiego strajku kilku tysięcy górników wałbrzyskich¹⁰⁸. Z wielką siłą rozwinął się ruch związkowy robotników, powstała robotnicza partia polityczna (Eisenachczycy).

Ruch strajkowy i związana z nim akcja polityczna pokazały dobitnie siłę klasy robotniczej i zmusiły burżuazję m. in. do zniesienia przepisów antykoalicyjnych. Zniesiono je w ordynacji przemysłowej, wydanej dla Związku Północno-Niemieckiego w r. 1869¹⁰⁹. Odtąd wszelkie porozumienia robotników dla osiągnięcia lepszych warunków pracy i płacy zostały uznane za działalność legalną.

Zostały również zniesione wszystkie dotychczasowe przepisy, które groziły robotnikom karą za „grube nieposłuszeństwo i hardy sprzeciw“ (§ 154)¹¹⁰.

Nie należy jednak sądzić, że burżuazja zrezygnowała z domagania się bezwzględnego posłuszeństwa i z sankcji karnych, przy pomocy których realizowała to prawo. Sprawę tę rozwiązano w sposób bardziej zawołany. W ustawie nie wyodrębniono

¹⁰⁶ E. Todt, op. cit., str. 118.

¹⁰⁷ W. Długoborski, *Niektóre zagadnienia okresu żywiołowego ruchu robotniczego*... op. cit., str. 525.

¹⁰⁸ *Historischer Bericht über die am 1 Dezember 1869 begonnene 8 wöchentliche allgemeine Arbeitseinstellung der Waldenburger Bergleute*. (Bez miejsca wydania, rok wydania prawdopodobnie 1870).

¹⁰⁹ *Gewerbeordnung für den Norddeutschen Bund* z 21 VI 1869 r., § 152.

¹¹⁰ Nauka prawa starała się podważyć niektóre zdobycze klasy robotniczej, których wyrazem były cytowane artykuły ordynacji przemysłowej z 1869 r. I tak Brassert, jeden z najwybitniejszych teoretyków niemieckiego prawa górniczego drugiej połowy XIX wieku, założyciel znanego czasopisma *Zeitschrift für Bergrecht*, pisał po wydaniu ordynacji przemysłowej: „Należy wspomnieć, że grube nieposłuszeństwo i hardy sprzeciw w rozumieniu § 82 nr 1 ustawy górniczej (z 24 VI 1865 — J. J.) mogą być przyczyną natychmiastowego zwolnienia z pracy, ponieważ § 154 ordynacji przemysłowej znosi jedynie konkretne przepisy szczegółowe, które groziły robotnikom (zwolnieniem) za tego rodzaju postępowanie“. *Zeitschrift für Bergrecht*, t. 11, str. 253. Należy zwrócić uwagę na sofistykę, jaką posługiwali się niektórzy burżuazyjni prawnicy dla przywrócenia starych porządków i wypaczenie intencji ustawy. Można karać, ponieważ ustawa tego nie zabrania *expressis verbis*, a „jedynie“ znosi przepisy, które stanowią podstawę karania.

specjalnego paragrafu w tej sprawie, nie użyto tradycyjnych, rażących już sformułowań. Mówi się ogólnie o obowiązku wykonania zarządzeń (Anordnungen) przedsiębiorcy (§ 105). niezwłoczne zwolnienie z pracy przewidziano za niewykonanie zobowiązań, wynikających z umowy o pracę (§ 111 punkt 2) — a istotnym elementem umowy była kwestia posłuszeństwa; tę samą sankcję przewidziano za czynne wystąpienia przeciw osobie „pracodawcy“, lub znieważenie jego czci (§ 111 punkt 4). Ustanowiono ustawową ochronę łamistrajków (§ 153), grożąc karą do trzech miesięcy pozbawienia wolności (lub cięższą według przepisów kodeksu karnego) tym, którzy słowem lub czynem zmuszają innych robotników do brania udziału w strajkach. Tym samym zakazano agitacji strajkowej, bo pod określenie „zmuszać słowem do udziału w znowach robotniczych“ praktycznie można było podciągać wszelką agitację strajkową. Widzimy więc, że ustawa dostatecznie zabezpieczała interesy kapitalistów, którzy nie naruszając burżuazyjnej praworządności mieli otwartą drogę do „legalnego“ zwalczania ruchu robotniczego.

W całym rozpatrywanym przez nas okresie sprawa „nieposłuszeństwa i oporu“ w przepisach prawnych wysuwała się na pierwsze miejsce. Praktyka, której odbiciem były owe przepisy, w zasadzie pozostała niezmieniona. Zmieniły się jedynie poglądy i ustawodawstwo dotyczące „dozwolonych“ form walki klasowej robotników. Pod naciskiem masowego ruchu robotniczego, pod presją szerokich wystąpień proletariatu, walka strajkowa, walka przy pomocy związków robotniczych została uznana za legalną. Zniesienie starych, reakcyjnych przepisów, przy pomocy których zwalczano ruch robotniczy pod jakąkolwiek postacią, miało dla klasy robotniczej ogromne znaczenie, ułatwiając jej rozwinięcie walki ekonomicznej, a także i politycznej o swe prawa¹¹¹.

Na Górnym Śląsku pod koniec lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych XIX wieku rozwinęły się szybko związki robotnicze i wzrósł ruch strajkowy. W r. 1869 założono szereg organizacji związków zawodowych, które — ze szkodą dla górnośląskiej klasy robotniczej — stały się terenem działania hirsch-dunckerowców, reformistycznego odłamu niemieckich związków zawodowych, odgrywającego agenturalną rolę w ruchu robotniczym¹¹². Mnożyły się strajki, doszło do wielkiego wystąpienia górników w Królewskiej Hucie w r. 1871, zakończonego znanym w tym czasie procesem sądowym, w którym skazano 95 uczestników strajku. Ruch ten, któremu sprzyjała ożywiona koniunktura gospodarcza (*Gründerzeit*) doprowadziła m. in. do wielkiego strajku okupacyjnego robotników kopalni galmanu w Szarleju koło Bytomia¹¹³. Zdobycze długoletnich walk robotniczych nie pozwalały przedsię-

¹¹¹ W roku 1869 robotnicy huty Laura w Siemianowicach w piśmie do landrata bytomskiego powołali się na ordynację przemysłową, domagając się ukarania funkcjonariusza policji za rozpędzenie ich zebrania, na którym omawiano sprawy strajkowe. Landrat przysyłając pismo do wyższej instancji musiał przyznać robotnikom słuszość. W. A. P. Wrocław, Rej. Op. 4450.

¹¹² Por. J. J o ŋ c z y k, *Strajk górników*, op. cit., str. 315 i nast.

¹¹³ Tamże, str. 356 i nast.

biorcom karać robotników za ich „nieposłuszeństwo i opór“ starymi metodami, w tak bezwzględny sposób, jak to czyniono w pierwszej połowie XIX wieku, kiedy w tych celach posługiwano się nawet karą chłosty. Robotnicy w nowym okresie byli bici nie batem, lecz karą zwolnienia, która w warunkach coraz ostrzejszych kryzysów była środkiem nie mniej zastraszającym niż zwykły bat. Te zmiany wyrażają w pełni słowa sprawozdania zarządu kopalni Król w Królewskiej Hucie z r. 1874 (pierwszy rok wielkiego kryzysu po okresie spekulacyjnego grynderstwa): „Braku siły roboczej już się nie odczuwa, ponieważ z prywatnych kopalń pozwalniano robotników z powodu słabnącej koniunktury. Robotnicy ci, szukając pracy, zgłaszali się również do Kopalni Król. Nie wszyscy jednak mogli być przyjęci. Teraz zarząd kopalni mógł bez uszczuplenia załogi zwolnić z pracy robotników, którzy dali do tego powód przez swoje lenistwo albo złe prowadzenie się“ (podkr. moje — J. J.)¹¹⁴.

3. Nie można jednak ograniczać dyscypliny pracy do sprawy „nieposłuszeństwa“. Dyscyplina pracy ma w rozumieniu kapitalisty oprócz zagwarantowania „spokoju“ tzn. umożliwienia niezakłóconego oporem wyzysku zapewnić jeszcze najbardziej „racjonalną pracę“, odbywającą się mniejszym nakładem sił. środków, przy najmniejszych stratach materialnych (kwestia „solidności“ pracy). Ma ona chronić własność przedsiębiorcy przed kradzieżą i zniszczeniem, ma nadto szereg innych funkcji, polegających na wdrożeniu robotników w dogodne dla kapitalisty nawyki itp. Gwarancją spełnienia funkcji dyscypliny pracy był system kar. Porządki w kapitalistycznym przedsiębiorstwie, zaprowadzone przez regulaminy (karne, pracy i fabryczne) określił M a r k s jako „koszarową dyscyplinę, reżim fabryczny“ w którym „rejestr kar zajmuje miejsce bata naganiacza niewolników“¹¹⁵.

Na pierwsze miejsce wybiła się ochrona własności przedsiębiorcy. Niezależnie od przepisów ustawowych sprawie tej poświęcono wiele miejsca i uwagi w różnych regulaminach. Ochrona własności sprowadzała się bądź do zagadnienia kradzieży majątku przedsiębiorcy, bądź do kwestii szkód, powstałych wskutek tzw. niesolidnego wykonania pracy.

Ważne miejsce zajmowały inne „wykroczenia“ przy których o żadnej szkodzie mowy być nie mogło, a ich zagrożenie sankcją karną miało na celu „wychowanie“ robotnika w surowej dyscyplinie.

Wreszcie należy wspomnieć o grupie wykroczeń i przestępstw popełnionych przeciw bezpieczeństwu pracy.

Ochrona własności była postawiona bardzo wyraźnie i ostro już w śląskiej ordynacji górniczej z 1769 r.¹¹⁶. W r. 1801 wydano dla Górnego Śląska specjalne *Publikandum* przypominające zasady karania za naruszenie prawa własności, wyrażone

¹¹⁴ Tamże, str. 360.

¹¹⁵ K. M a r k s, *Kapitał*, t. 1, Warszawa 1951, str. 557, 458.

¹¹⁶ Śląska ordynacja górnicza z 1769 r., rozdz. LXXIX, LXXX.

w ordynacji górniczej¹¹⁷. Jeszcze wcześniej, bo w r. 1795 umieszczono w cytowanym już projekcie regulaminu brackiego analogiczne przepisy¹¹⁸. *Publikandum* wydano ponownie — tym razem w druku — w r. 1814¹¹⁹.

W przepisach *Publikandum* przypominano robotnikom, że każdy kto by się odważył zabrać jakąkolwiek rzecz, należącą do przedsiębiorstwa, albo ją uszkodzić albo zniszczyć „... będzie traktowany tak, jak gdyby popełnił to przewinienie w sądowym, albo innym publicznym lub uświęconym (*religiösen*) miejscu i karany na mieniu, ciele i życiu z całą surowością zależnie od wielkości i okoliczności popełnionego wykroczenia“. *Publikandum* jest równie surowe w swej sankcji, jak mało skontretyzowane. Wyraża ono jedynie tendencję silnej ochrony własności, jest dokumentem poglądów kapitalistów z początku XIX. wieku na kwestię wykroczeń przeciw własności. Odzwierciedla się w nim główna zasada, że wykroczenia przeciw własności będą karane „z całą surowością“. Konkretne ujmowanie przestępstw przeciw mieniu, sformułowane jako dyspozycja i sankcja, znajdujemy w regulaminach.

W projekcie regulaminu z 1795 r.¹²⁰ przewidziano karę pozbawienia wolności lub zwolnienia z pracy, albo karę cielesną za zabranie dla własnych potrzeb starego, nawet i zużytego drzewa.

Z biegiem czasu rozróżniano bardziej szczegółowo wykroczenia, na skutek których powstawała szkoda. „Zasady karania robotników“ z 1814 r.¹²¹ obok uregulowania kwestii kradzieży ustanawiają szereg kar (nie odszkodowań) za niewykonanie roboty w czasie pracy z winy robotnika, za niesolidne wykonanie pracy. Ówczesne poglądy na tę sprawę oddaje opinia górnośląskiego Urzędu Górniczego z r. 1825 o nadesłanym projekcie nowego regulaminu karnego: „Przy określaniu przewinień należy wziąć pod uwagę i rozróżniać, czy kopalnia poniosła szkodę, czy nie. Jeżeli np. rębacz spał podczas dniówki albo za wcześniej opuścił pracę, wtedy ma miejsce nie tylko przewinienie policyjne ale i szkoda. W takim wypadku nie tylko ściąga się grzywnę do kasy brackiej, ale też za przespany czas karze się pół albo całą dniówką“¹²². Szkodę rozumiano tu jako następstwo tego faktu, że przedsiębiorca był pozbawiony przez określony czas korzystania z siły roboczej robotnika. Za szkodę uważano więc utratę spodziewanej wartości dodatkowej.

Zachowany spis ukaranych z lat dwudziestych XIX wieku z kopalni i huty Fryderyk w Tarnowskich Górach¹²³ stwierdza, że np. robotnik Miekutta został ukarany grzywną pieniężną za spanie podczas pracy, Woźnik za opuszczenie pracy w niedzielę grzywną pieniężną, z zagrożeniem zastosowania aresztu kopalnianego (12 godzin-

¹¹⁷ W. A. P. Stalinogród, OBB, 446, *Publicandum* z 12 XII 1801 r.

¹¹⁸ W. A. P. Stalinogród, OBB, 443, projekt regulaminu, punkt 19.

¹¹⁹ Tamże, *Publicandum* z 6 VI 1814.

¹²⁰ W. A. P. Stalinogród, OBB, 443.

¹²¹ W. A. P. Stalinogród, OBB, 447, akta z r. 1825.

¹²² Tamże, pismo górnośląskiego Urzędu Górniczego z 10 V 1825 r.

¹²³ Tamże, spisy ukaranych.

nego). Inni za niesolidną robotę byli karani aresztem kopalnianym lub karną pracą w szczególnie uciążliwych warunkach przy równoczesnym obniżeniu płacy (tzw. degradacja).

W pierwszym regulaminie karnym, wydanym w r. 1826, wzmocniono również ochronę własności. Drobne kradzieże zagrożono karą cielesną (15 batów) albo 8 dniowym aresztem lub odszkodowaniem i zwolnieniem z pracy. Za niesolidne wykonanie pracy przewidziano karę 8 dniówek bezpłatnej pracy — przy powtórzeniu się degradację na 8—14 dni, a dla niższych kategorii robotników zamiast degradacji 5—15 batów (*Peitschenhiebe*)¹²⁴.

Była to prawdziwa dyscyplina pałki, charakterystyczna dla stosunków feudalnych. Wyraźne pogłębianie się reakcji w Prusach tego okresu nie mogło nie odbić się również na stosunkach pracy. Opisywane wyżej zjawiska były ogniwami tego samego łańcucha, który skuwał w ciasne feudalne ramy kapitalistyczny rozwój gospodarczy Prus.

W późniejszych przepisach regulaminowych kar cielesnych już nie wprowadzono, a karę pozbawienia wolności za dyscyplinarne wykroczenia zniesiono w r. 1850. powołując się na sprzeczność przepisów regulaminowych, przewidujących tę karę z przepisami konstytucji¹²⁵. Na miejsce tych środków represji wprowadzono kary pieniężne. Pewien postęp wyrażał się więc tylko w zmianie środków represji karnej.

Ochrona własności przedsiębiorcy w regulaminach końca lat 50-tych i początku 60-tych XIX wieku (Regulamin karny dla hut Jerzego de Giesche; regulamin pracy kopalni Król) jest równie silna jak uprzednio. Jednak sankcja karna ogranicza się wyłącznie do grzywny pieniężnej i kary zwolnienia z pracy. Szczególnie ta ostatnia nabierała coraz większego znaczenia. Poza tym wszechwładnie zapanował pieniądź, jako środek karny w utrzymaniu niezbędnej dla wyzysku robotników kapitalistycznej dyscypliny pracy.

„Sądzi się zazwyczaj — pisał Lenin — że kara pieniężna — to zapłata za szkodę wyrządzoną przedsiębiorcy przez robotnika. Jest to niesłuszne. Kara pieniężna i wynagrodzenie za szkodę — to dwie różne rzeczy... Karę pieniężną nakłada się niekiedy w takich wypadkach, kiedy nie wyrządzono przedsiębiorcy żadnej szkody...”¹²⁶. Znamionnym tego przykładem może być praktyka karania robotników za opuszczanie wspólnych modlitw, które odbywały się poza godzinami pracy. Śląska ordynacja górnicza postanawiała w tym względzie (rozdz. L § 4): „Polecamy Wyższemu Urzędowi Górniczemu zatroszczyć się o to, aby bez wyjątku we wszystkich kopalniach... zawsze przed rozpoczęciem pracy odprawiono zwykłą modlitwę poranną pod groźbą kary, której ustalenie pozostawiamy temuż Wyższemu Urzędowi Górniczemu”. W projekcie regulaminu brackiego z 1795 r. przewidziano stosunkowo wysokie

¹²⁴ Tamże, regulamin z 25 II 1826.

¹²⁵ W. A. P. Stalinogród, OBB, 448, pismo ministerstwa handlu, przemysłu i robot publicznych z 12 X 1850 r.

¹²⁶ W. Lenin, *Dzieła*, t. 2, str. 19.

grzywny pieniężne za opuszczanie modlitw. Konkretnie przepisy o karaniu robotników za lekceważenie tego obowiązku spotykamy już w „Zasadach karania robotników” z 1814 r. oraz w regulaminach późniejszych. Cytowane już spisy ukaranych z roku 1825 podają nazwiska robotników ukaranych za każdorazowe opuszczenie modlitw. Jeszcze w regulaminie kopalni Król z 1861 r. przewidziano karę za zaniedbanie modlitw porannych.

Zakazane były również, pod groźbą kary, bluźnierstwa, lecz jedynie w początkowym okresie. Obydwa *Publikanda* z r. 1801 i 1814 groziły za bluźnierstwa (*Gotteslästern*) karą równie ciężką, jak za kradzież.

Te pozostałości feudalno-patriarchalnych poglądów i praktyk znikły w połowie XIX wieku. Niektóre z nich np. modlitwy, utrzymały się jedynie w górnictwie, gdzie sprzyjały im szczególnie niebezpieczne dla życia warunki pracy. Było to wygodne dla „pracodawców”, bo bogobojny robotnik był mniej buntowniczy, niż „bezbożny”, a poza tym miał większe poszanowanie dla „cudzej” własności, wpajane mu bezustannie przez kościół. Tę okoliczność trzeba podkreślić w związku z specyfiką górnośląskiego terenu, gdzie wieś i osiedla robotnicze opanowane były silnie przez kler katolicki.

Nie należy jednak sądzić, że wraz ze zwycięstwem burżuazyjnych poglądów i instytucji w stosunkach pracy kapitaliści przestali karać robotników za wykroczenia w wyniku których nie powstała żadna szkoda. Zmienił się tylko rejestr wykroczeń. Nie karano już za bluźnierstwa, ale karano za rozmowy, za śpiewanie podczas pracy itd. Karano dlatego, aby przez wprowadzenie prawdziwie wojskowego drylu zmusić robotnika do posłuchu. „Celem kar pieniężnych nie jest wynagrodzenie strat, lecz wprowadzenie dyscypliny, tzn. podporządkowanie robotników przedsiębiorcy, zmuszenie robotników do tego, by wykonywali jego rozkazy, aby byli mu posłuszni” — stwierdził Lenin¹²⁷. Z drugiej strony kara taka stanowiła czysty dochód przedsiębiorcy, zaś w wypadku, gdy wpływy takie przeznaczane były na cele socjalne (np. do kasy brackiej) odciażyło to fabrykanta w niezbędnych opłatach na rzecz urządzeń socjalnych.

Należy jeszcze wspomnieć o przepisach, które miały na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa pracy. We wszystkich omówionych wyżej regulaminach przewidziano surowe kary za lekkomyślność i niedbalstwo, które mogły spowodować śmierć wielu ludzi oraz wielkie straty materialne. W przepisach regulaminowych dotyczących bezpieczeństwa pracy występowała również funkcja ochrony własności kapitalistycznej. W przemyśle ciężkim, a szczególnie w górnictwie, nieuwaga górników lub dozoru, czy też niewłaściwe zabezpieczenie budowy mogły spowodować katastrofę. Bardzo ostra i dotkliwa represja karna, przewidziana za przekroczenie przepisów o bezpieczeństwie pracy nie tylko miała chronić życie robotnika; miała też zabezpieczać majątek przedsiębiorcy przed spowodowaniem poważnych strat.

¹²⁷ Tamże, str. 19, 20.

IV

Wyżej rozpatrywaliśmy niektóre strony prawnego stosunku pracy robotników górnośląskich, a mówiąc ściślej niektóre zagadnienia stosunku, jaki wytworzył się między robotnikami a przedsiębiorcą (albo jego urzędnikiem) przez fakt zaistnienia faktycznego stosunku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji robotnika od strony dyscypliny pracy. Ponieważ jednak fakt zaistnienia stosunku pracy określał sytuację prawną robotnika nie tylko w sferze tego stosunku ale i poza nim, ponieważ z drugiej strony pewne instytucje i urządzenia istniejące poza stosunkiem pracy wywierały na jego kształtowanie się lub ustanie istotny wpływ, wydaje się niezbędne poruszenie tych zagadnień, zwykle niedocenianych przy omawianiu stosunków pracy.

1. Szczególna sytuacja robotników górniczo-hutniczych na Górnym Śląsku rozciągająca się również na życie prywatne wynikała z tego, że byli oni (w każdym razie znaczna ich część) zrzeszeni w korporacji bractwa górniczego, a przystępując do pracy składali przysięgę wierności królowi i jemu podległym urzędnikom. Do nowych stosunków przymierzano feudalne pojęcia i instytucje cechowe¹²⁸. W pracy i poza pracą stosowano metody dyscypliny wojskowej. „Z ducha staropruskiej dyscypliny wynikało, by górników wychowywać w ostrej karności, w tym celu też w latach osiemdziesiątych (XVIII wieku — J. J.) zarządzono coroczne przeglądy, do których bractwo górnicze musiało stawiać się w jednakowych mundurach i podlegało wojskowej dyscyplinie“¹²⁹. Pruskie militarystyczne poglądy i praktyki silnie były zakorzenione przez całą pierwszą połowę XIX wieku i nie pozostawały bez wpływu na stosunki pracy. Tak np. utrata przez robotnika na skutek orzeczenia sądowego pruskiego odznaczenia o charakterze na pół wojskowym — *Nationalkokerde*¹³⁰ — powodowała jego zwolnienie z pracy¹³¹.

¹²⁸ K. F r a n z k e ocenia to pozytywnie, pisząc: „*Die Knappschaften waren jene „ehrwürdigen Institutionen“, die aus der Gemeinsamheit der Intercssen in guten und bösen Tagen dem alten genossenschaftlichen Charakter des Bergbaues entsprechend erwachsen waren, der Korporation der Bergarbeiter einen zunftmässigen Anstrich gaben und zur Erhaltung eines besondren bergmännischen Standesbewusstseins das meiste beigetragen haben*“. K. F r a n z k e, op. cit., str. 28.

¹²⁹ Tamże, str. 37.

¹³⁰ Zarządzeniem z 22 II 1813 (G. S. 1813 str. 22) wprowadzono dla wszystkich mężczyzn po ukończeniu 20 roku życia obowiązek noszenia (również poza służbą wojskową) odznaczenia o narodowych barwach pod nazwą „*Nationalkokerde*“. Utrata tego odznaczenia następowała, jeśli ktoś okazał tchórzostwo wobec wroga, uchylał się od służby wojskowej, albo został skazany wyrokiem sądowym na karę pozbawienia wolności.

¹³¹ Sprawa taka wypłynęła w r. 1844 w związku ze zwolnieniem trzech robotników kopalni Fryderyk, którzy dopuścili się drobnej kradzieży. Jeden z nich zmarł podczas śledztwa, dwóch pozostałych sąd skazał m. in. na utratę odznaczenia *Nationalkokerde* w związku z orzeczeniem kary pozbawienia wolności. Wokół tej sprawy rozpętał się spór między Urzędem Górniczym w Tarnowskich Górach, który chciał zatrzymać robotników ze względu na ich wysokie kwalifikacje, a przełożonymi władzami.

Górnik czy hutnik był również ograniczony w sferze swych praw prywatnych. W r. 1812 górnośląski Urząd Górniczy wydał obwieszczenie, ostrzegające osoby trzecie przed udzielaniem robotnikom pożyczek. „... już dawno wiadomo — głosi obwieszczenie — iż tak, jak w wojsku nie wolno również żadnemu górnikowi i hutnikowi... zaciągać pożyczek bez zgody Urzędu Górniczego, z wyjątkiem drobnego kredytu na życie codzienne między wypłatami pod warunkiem, jeśli poprzednie długi zostały spłacone”¹³².

Było to bardzo daleko idące ograniczenie swobody działań prawnych robotnika.

Podobnie byli robotnicy ograniczeni w prawie decydowania w sprawach własnego małżeństwa. Już projekt regulaminu z 1795 r. sformułował zasady, którymi kierowano się w tym względzie¹³³. W r. 1833 wyszło rozporządzenie, mocą którego zabroniono duchownym udzielania ślubów robotnikom górniczo-hutniczym, którzy uprzednio nie otrzymali zezwolenia (*Trauschein*) przełożonej władzy górniczej¹³⁴. Zezwolenia wydawano w zasadzie tylko tym, których zarobki gwarantowały utrzymanie rodziny i wychowanie dzieci¹³⁵. Zarobki robotników były jednak bardzo niskie, co potwierdzała bardzo często ta sama władza górnicza. Taki był system pruskiej „opieki” nad robotnikiem, wychwalanej np. przez cytowanego już Franzkego.

Te czynniki nie mogły nie określać sytuacji społecznej robotnika. Jego sytuacja w produkcji była coraz bardziej proletariacka, a położenie społeczne często jeszcze bardzo feudalne.

Rewolucja 1848/49 roku zmiotła wszystkie te relikty średniowiecza. Nabrały natomiast znaczenia inne instytucje, bardziej nowoczesne i bardziej skuteczne, które uzależniały życie robotnika poza zakładem pracy od zatrudniającego go przedsiębiorcy.

2. Najważniejszym problemem, wyłaniającym się od połowy XIX wieku w praktyce górnośląskiej w dziedzinie zagadnień zależności robotnika od przedsiębiorcy poza zakładem pracy była kwestia mieszkaniowa, (pojęta w ślad za Engelsem szeroko, jako problem związany z najmem lokali, dzierżawą działek ziemi, kupnem-sprzedażą nieruchomości).

Ostatecznie ministerstwo finansów (któremu podlegał resort górnictwa) orzekło, że utrata prawa noszenia *Nationalkokerde* na skutek skazującego orzeczenia sądowego pociąga za sobą wykreślenie danego robotnika z listy członków bractwa górniczego i zwolnienie z pracy. W. A. P. Stalinogród, OBB 448.

¹³² W. A. P. Stalinogród, OBB *Avertissement* z 16 V 1812 r.

¹³³ „*Consens zum Heirathen. Wer von den Bergleuten heirathen will, muss den Trauschein bey dem Hüttenamte nachsuchen und bezahlt dafür 6 Gute Groschen zur Knappschaftskasse. Im allgemeinen wird aber festgesetzt, das nur diejenigen, welche ein zum Unterhalt und Erziehung ihrer Familien hinreichenden Lohn verdienen einen Trauschein erhalten*“. W. A. P. Stalinogród, OBB 443.

¹³⁴ Rozporządzenie z 29 V 1833 r., *Annalen der Preussischen inneren Staatsverwaltung*, hrg. von Kamptz, XVII, 392, cytowane według H. Simon, op. cit., str. 64.

¹³⁵ W. A. P. Stalinogród, OBB 443, projekt regulaminu z 1795 r.

Znaczenie kwestii mieszkaniowej dla położenia klasy robotniczej wnikliwie zbadał i dostatecznie wyjaśnił F. Engels w swej serii artykułów w tym przedmiocie¹³⁶.

Istota sprawy sprowadza się do tego, że przemysłowcy przez zapewnienie robotnikom dachu nad głową w drodze sprzedaży albo po prostu wynajmu lokali, przez dzierżawę działki ziemi, ogrodu lub pola przywiązują robotnika do miejsca zamieszkania i do siebie jako jednego z kontrahentów odnośnej umowy i dzięki temu są w stanie dyktować gorsze warunki pracy i płacy.

Sprawa ta miała szczególne znaczenie na Górnym Śląsku, gdzie olbrzymia większość robotników mieszkała na wsi i gdzie budownictwo kolonii fabrycznych w gminach wiejskich osiągnęło duże rozmiary. Tłumaczy się to rozmieszczeniem zakładów przemysłowych, bowiem „... w fabrykach wiejskich (na Górnym Śląsku większość fabryk znajdowała się właśnie na wsi — J. J.) wydatek na mieszkanie robotnicze stanowi nieodzowną, a bezpośrednio i pośrednio nader rentowną część ogólnego kapitału zakładowego”¹³⁷.

Aktualność tego problemu wzrosła do połowy XIX wieku, tj. w warunkach kiedy z jednej strony zniesiono formalne przeszkody, hamujące dotychczas fluktuację siły roboczej, z drugiej strony kiedy przemysł wkroczył pewnie i z wielkim rozmachem w okres wolnokonkurencyjny. Dla robotników oznaczało to większe skrepowanie i większe uzależnienie od przedsiębiorcy. „Widzimy tu wyraźnie — pisał Engels — że to, co na poprzednim stopniu rozwoju dziejowego było podstawą względnego dobrobytu robotników — połączenie uprawy roli z przemysłem, posiadanie domu, ogrodu, pola, zapewnione mieszkanie — to dla robotników staje się dziś, za panowania wielkiego przemysłu nie tylko najgorszym skrepowaniem, ale i największym nieszczęściem dla całej klasy robotniczej, przyczyną bezprzykładnego obniżania się płacy...”¹³⁸ — można dodać — przyczyną dodatkowego a silnego uzależnienia robotnika od przedsiębiorcy.

Problem ten zarysował się wraz z powstaniem wielkiego przemysłu. Wyodrębnić należy tu dwa zagadnienia: część robotników mieszkała stale na wsi mając własne gospodarstwo a bliskość zakładów przemysłowych pozwalała im łączyć dwa zajęcia, pracę na roli i pracę w przedsiębiorstwie przemysłowym; inna część otrzymywała dach nad głową i ewentualnie działkę pola uprawnego w drodze najmu (dzierżawy) od przedsiębiorcy.

Takiemu stanowi rzeczy sprzyjała urbanistyczna struktura Górnego Śląska, i szczególnie geografia rozmieszczenia przemysłu. Na Górnym Śląsku w r. 1858 było 39 miast i 3281 wsi, osad, kolonii itp.¹³⁹ Miasta były stare: nie powstawały one dzięki rozwijającemu się przemysłowi, a ludność przypadająca na jedno miasto liczyła

¹³⁶ F. Engels, *W kwestii mieszkaniowej*, Warszawa 1949. Cytować będę wg tego wydania.

¹³⁷ Tamże, str. 66.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Th. Schück, op. cit., str. 50.

przeciętnie 4000 mieszkańców. W uprzemysłowionym powiecie bytomskim były tylko dwa miasta: Bytom i Tarnowskie Góry¹⁴⁰. Bytom liczący w tym czasie nieco ponad 10 000 mieszkańców, należał obok Gliwic do największych miast Górnego Śląska, jednak nie miał charakteru miasta przemysłowego. Około 70% areału miejskiego podlegało uprawie rolnej¹⁴¹. Podobnie przedstawiała się sytuacja w Tarnowskich Górach, które liczyły nieco ponad 5000 mieszkańców. „Miasta powiatu bytomskiego nie mają tego znaczenia, co miasta innych okolic Śląska. Różnica między miastem a wsią zaciera się, gdyż wielka część najbogatszej ludności mieszka właśnie na wsi” — pisał w r. 1860 Th. Schück¹⁴². Te same słowa można odnieść również do innych miast górnośląskich. Słaba urbanizacja tego okręgu wielkoprzemysłowego nie mogła nie wycisnąć swego piętna na jego proletariacie. Większa część ludności robotniczej mieszkała poza miastem, łącząc często zajęcia przemysłowe z rolniczymi, a większa część zakładów przemysłowych znajdowała się na wsi. Stan ten obrazuje poniższa tabelka¹⁴³:

	1820		1858	
	w mieście	na wsi	w mieście	na wsi
1. zakłady przemysłowe	259	7.617	371	8.770
2. ludność	82.185	506.372	155.186	913.650

Inna część ludności mieszkała w tzw. koloniach robotniczych, budowanych przez przedsiębiorców. Zagadnienie mieszkań i domków robotniczych tłumaczy wiele zjawisk położenia klasy robotniczej i ruchu robotniczego na Górnym Śląsku.

Już w bardzo wczesnym stadium rozwoju górnośląskiego nowoczesnego przemysłu właściciele zakładów przemysłowych budowali mieszkania dla swych robotników. W r. 1798 huta gliwicka zbudowała 6 domków robotniczych, posiadających 24 mieszkania¹⁴⁴, co zupełnie wystarczało na ówczesne potrzeby huty. Chodziło o to, by przy pomocy mieszkań zagwarantować sobie możliwie dużą liczbę stałych robotników, niezbędnych do podtrzymania procesu produkcji. Królewska Huta od r. 1802 budowała domki robotnicze i wynajmowała je lub sprzedawała swoim robotnikom, a od r. 1819 udzielała robotnikom pożyczek na budowę własnych domków¹⁴⁵.

Mieszkanie jako sposób przywiązania robotnika do określonego miejsca — jeśli

¹⁴⁰ H. Solger zalicza do miast również Mysłowice. Mysłowice otrzymały w r. 1857 statut gminy nie miejskiej. Th. Schück (op. cit. str. 89) nie zalicza Mysłowic do miast. Nie jest to formalne jedynie potraktowanie sprawy. Powołanie się na ekonomiczne znaczenie Mysłowic, na liczbę mieszkańców (w r. 1857 — 4445) o niczym nie decyduje w warunkach górnośląskich, gdzie takich „ekonomicznych miast” była wielka liczba.

¹⁴¹ H. Solger, op. cit., str. 334.

¹⁴² Th. Schück, op. cit., str. 88.

¹⁴³ Tamże, str. 50.

¹⁴⁴ K. Franke, op. cit., str. 19.

¹⁴⁵ Tamże, str. 57.

robotnik posiadał mieszkanie na własność a często nawet jeśli je wynajął od przedsiębiorcy, nabrało wielkiego znaczenia od połowy XIX wieku. Chęć stworzenia stałej kadry robotników w warunkach wielkiej zmienności podaży i popytu na rynku siły roboczej zmusiła przedsiębiorców do szukania innych sposobów ograniczenia wzrastającej wciąż migracji ludności robotniczej, oraz ruchu robotników w obrębie różnych miejscowych zakładów pracy¹⁴⁶. Sposobem tym stać się miało tworzenie warstwy robotników, związanych ściślej z przedsiębiorstwem lub przedsiębiorcą więzami najmu, dzierżawy lub własności.

Frief¹⁴⁷ pisząc o kwestii mieszkaniowej robotników górnośląskich w latach sześćdziesiątych XIX wieku stwierdził, że np. *Oberschlesische Eisenbahnbedarfs A. G.* zatrudniała około 1000 robotników, z czego prawie 500 mieszkało w mieszkaniach spółki. Liczba członków rodzin robotników huty Laura wynosiła przeszło 5000 — a tylko 1500 mieszkało zupełnie prywatnie, niezależnie od przedsiębiorcy. Cynkownia Bobrek zatrudniała 110 robotników, w tym 90 mieszkało w 68 mieszkaniach zakładu. 820 robotników na 1159 zatrudnionych w lipińskiej spółce akcyjnej (przemysł cynkowy) mieszkało w domach zakładowych¹⁴⁸. W okresie 1858-71 zbudowano dla robotników zakładów Henckel von Donnersmarcka 216 domów kilku- i kilkunasto-rodzinnych¹⁴⁹.

W całym powiecie bytomskim budownictwo mieszkaniowe podejmowane z inicjatywy i środków przedsiębiorców ilustruje poniższe zestawienie¹⁵⁰:

rok	1857	1867
liczba domów robotniczych	629	1 583
liczba mieszkań	4 386	8 590
liczba mieszkańców	19 537	25 913

Mieszkania składały się z reguły z pokoju i komórki, o łącznej powierzchni około 30 metrów kwadratowych¹⁵¹. Posiadacze tych mieszkań często jeszcze przyj-

¹⁴⁶ Sam K. Franzke, który w swojej pracy nie pominął żadnej okazji, by nie wyidealizować opisywanych przez siebie stosunków i by nie wspomnieć o rzekomej opiece władz pruskich i przedsiębiorców niemieckich nad klasą robotniczą, zmuszony był przyznać, że u podstaw „opieki mieszkaniowej” leżały nie „pobudki socjalne” a konieczność przywiązania do miejsca (*sesshaft machen*) raz zdobytego robotnika (K. Franzke, op. cit., str. 57).

¹⁴⁷ Frief, *Die wirtschaftliche Lage der Fabrikarbeiter in Schlesien*, Wrocław 1876.

¹⁴⁸ Tamże, str. 120.

¹⁴⁹ Tamże, str. 123.

¹⁵⁰ F. Krantz, *Die Entwicklung der Oberschlesischen Zinkindustrie*, Katowice 1911, str. 66.

¹⁵¹ Tamże.

mowali sublokatorów, którzy przyczyniali się do pokrywania komornego. Współcześni autorzy¹⁵² przedstawiali warunki mieszkaniowe górnośląskich robotników jako bardzo ciężkie.

Podobne znaczenie jak posiadanie mieszkania miało posiadanie drobnej działki ziemi. Przedsiębiorcy mogli sobie pozwolić na dostarczenie robotnikom kawałka uprawnego gruntu, ponieważ znaczna część ziemi na Górnym Śląsku znajdowała się w ich posiadaniu. Robotnik brał ziemię, bo jego niska płaca nie wystarczała na utrzymanie rodziny, a dodatkowy dochód z ogrodu lub pola stanowił określoną pomoc. Centrum przemysłowe Górnego Śląska — powiat bytomski liczył niespełna 250 000 morgów pruskich. Z tego przeszło 150 000 morgów należało do czterech rodzin: obydwóch linii (siemianowickiej i świerklanieckiej) Donnersmarcków, Tiele-Winklera i Schaffgotscha¹⁵³. Rodziny te były zarazem posiadaczami największych przedsiębiorstw przemysłowych. Ponieważ zakłady budowano z reguły na gruntach ich właścicieli, więc parcelacja najbliższej wokół zakładu ziemi nie przedstawiała żadnej trudności. Sprzedaż odbywała się z reguły na warunkach długoterminowych rat¹⁵⁴, co z jednej strony umożliwiało robotnikom nabywanie nieruchomości, z drugiej zaś wiązało ich z właścicielem przedsiębiorstwa.

Frief przytacza¹⁵⁵ wyjątki nieznaney bliżej monografii zakładów Donnersmarcka, napisanej w r. 1871. Pisano w niej: „Szczególną troskę hrabiego stanowiła sprawa kolonizacji poczynawszy od założenia zakładów aż po dzień dzisiejszy. Starano się przez to zapobiec stale grożącemu brakowi robotników i zbytniej ich fluktuacji (*vagabundirendes Herumtreiben*) z jednego miejsca na drugie, a poza tym polepszono dzięki dobrodziejstwu tanich mieszkań materialną sytuację solidniejszych robotników, wreszcie popierano w ten sposób tworzenie się posiadającej warstwy robotników, co z kolei prowadziło do rozładowania aktywizacji robotników proletariuszy (...*man wiederum dem Überhandnehmen des Arbeiterproletariats möglichts abhalf...*“)¹⁵⁶. Przedsiębiorca stwierdza wyraźnie, jaki cel ma dla jego interesów budownictwo mieszkań robotniczych w tym samym czasie, kiedy różni burżuazyjni pisarze, szczególnie Niemcy, rozwodzili się nad tym, że budownictwo mieszkań robotniczych przyczynia się do likwidacji nędzy proletariatu. F. Engels odpowiadając

¹⁵² J. Schlockow, op. cit., str. 23.

¹⁵³ Th. Schück, op. cit., str. 78, 86.

¹⁵⁴ Frief, op. cit., str. 121.

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ Robotnikom pracującym u Donnersmarcka linii siemianowickiej przedstawiono w r. 1856 prospekt budowy domków robotniczych: „Podpisani Gwery postawili każdego górnika porządnego i pocziwego (podkreśl. moje — J. J.), który na ich grubie robi i sobie aż do końca roku 1857 dom wybuduje, na następujący sposób podierać...“, następują szczegółowe warunki, w których przyrzeczono robotnikom daleko idącą pomoc w formie pożyczki, gruntu pod budowę, materiałów budowlanych za długoletnią spłatą ratalną. J. Piernikarczyk, op. cit., t. 2, str. 415.

im stwierdził, że — wręcz przeciwnie — burżuazyjne rozwiązanie kwestii mieszkaniowej spycha proletariat w jeszcze cięższe położenie ¹⁵⁷.

Kwestia mieszkaniowa miała bardzo istotne znaczenie dla kształtowania się faktycznego stosunku pracy robotników, nawet tych, którzy nie korzystali z mieszkania przyfabrycznego. Jeśli bowiem w danym zakładzie znaczna część robotników była dodatkowo uzależniona od przedsiębiorcy przez fakt posiadania mieszkania, domku lub działki, to tym samym osłabiała pozycję pozostałych robotników. Przedsiębiorca usiłował posługiwać się nimi — co mu się często udawało — dla rozbijania solidarności klasy robotniczej w momentach napięcia walki klasowej. W wielkim zakładzie przemysłowym górniczo-hutniczym najważniejszy jest w jego składzie osobowym trzon załogi, który byłby zdolny podtrzymać ruch zakładu na pewien czas np. w czasie strajku. Trzon załogi tworzone właśnie z takich robotników, którzy rzadko decydowali się na otwarte wystąpienie.

Robotnikom, którzy otrzymali mieszkanie z rąk przedsiębiorcy zastrzegano wyraźnie, że mają się „zachowywać przyzwoicie“. Zastrzeżenie takie zamieszczano w tzw. porządkach domowych (*Hausordnung*), które zaczynały obowiązywać od chwili wejścia w stosunek najmu ¹⁵⁸. Były to regulaminy domowe, którym każdy robotnik musiał poddać się bez zastrzeżeń. Istota zagadnienia leży jednak nie w obowiązku poddania się regulaminowi, lecz w jego treści.

„Porządek domowy w pomieszczeniach robotniczo-familijnych kopalni i hut dzieciów Jerzego de Giesche“, wydany w języku polskim w r. 1859 ¹⁵⁹ stwierdzał w § 2: „Tylko tacy robotnicy, którzy we właściwych pańskich kopalniach, hutach lub ich pomocniczych zakładach zatrudnienie mają, mogą w pańskich domach otrzymać pomieszknię, a to tylko na tak długo dopóki się tak w robotcie jako i poza nią przyzwoicie zachowują“. (podkr. moje — J. J.). Przyzwoite zachowanie oznaczało bezwzględne posłuszeństwo, nawet wobec samowoli urzędnika, niestawianie oporu, zrezygnowanie z udziału w strajkach, z wysuwania postulatów, żądań itp. Kto zachowałby się „nieprzyzwoicie“, temu groziło wyrzucenie z pracy na zasadach regulaminu pracy i w dodatku wyrzucenie z mieszkania na podstawie regulaminu domowego; obydwie regulaminy wydawał przedsiębiorca a zarazem właściciel mieszkania w jednej osobie.

Jeszcze jaśniej i otwarciej ujmuje te sprawy „Porządek domowy“ mieszkań przy zakładach przemysłowych hr. Henckel von Donnersmarcka z r. 1874. Regulamin stwierdza na początku, że „... wynajęcie pańskiego mieszkania jest dobrodziejstwem, które przysługuje tylko takim osobom, które pracują w zakładach hrabiego i odzna-

¹⁵⁷ F. Engels, *W kwestii mieszkaniowej*, rozdział II: *Jak burżuazja rozwiązuje kwestię mieszkaniową*.

¹⁵⁸ „Każdy najemnik poddaje się przez wstęp w stosunek najmowy tem warunkom umownym...“ Z „Porządku domowego“ mieszkań zakładów Giescheho. W. A. P. Stalinogród, Kat. 552.

¹⁵⁹ Tamże.

czają się pilnością, zamiłowaniem do porządku, solidnym sposobem życia i dobrym zachowaniem się (... *welche sich durch Fleiss, Ordnungsliebe, anständigen Lebenswandel und gutes Betragen auszeichnen*)¹⁶⁰. i dalej: „Utrata mieszkania i obowiązków jego opuszczenia w ciągu ośmiu dni. orzeczony nakazem zarządu zakładów... następuje bez jakiegokolwiek odszkodowania ze strony gwarectwa, jeśli robotnik-najemca: 1. opuści pracę bez ustawowego powodu, lub zachowania terminu wypowiedzenia. albo wbrew woli zarządu zakładów: 2. zostanie zwolniony z przyczyn podanych w ustawie“¹⁶¹.

Mechanizm działania tych przepisów w zestawieniu z przepisami regulaminu pracy jest jasny i zrozumiały. Jeżeli dany robotnik przyłączył się do strajku (w języku kapitalistów nazywało się to, że robotnik opuścił pracę bez podania ustawowej przyczyny lub z pominięciem ustawowego terminu wypowiedzenia) wtedy wyrzucano go z mieszkania. Jeśli chciał mieć zapewniony dla swej rodziny dach nad głową, wtedy nie pozostało mu nic innego niż stać się łamistrajkciem.

Zrozumiałe jest więc, że górnośląscy przemysłowcy nie szczędzili pieniędzy na budowę domków i kolonii robotniczych. Stwarzało to bowiem środek łamania solidarności robotniczej, ułatwiało obniżenie zarobków. Wydatek poczyniony na budowę mieszkania, wracał do kieszeni przedsiębiorcy zwielokrotniony w postaci zysków nadzwyczajnych.

Kwestia mieszkaniowa miała jeszcze inne znaczenie. Wskutek tego, że robotnicy korzystali z przyzakładowych mieszkań, przedsiębiorca przy pomocy swoich urzędników miał wgląd w życie prywatne, życie poza zakładem pracy i poza czasem pracy swoich robotników. Mieszkańcy przyzakładowych domków podlegali specjalnemu urzędnikowi we wszystkich sprawach związanych z mieszkaniem. Kontrola życia prywatnego sięgała bardzo daleko. „Najemnik (najemca — J. J.) sobie musi dać spodobać kiedy urzędnik dozorczy lub przełożenie hutnictwa itp. w którymkolwiek celu i w jakikolwiek bądź czas jego zrewidować zechce mieszkanie“, głosi odpowiedni punkt „Porządku domowego w pomieszczeniach robotniczo-familijnych kopalni i hut dziedziców Jerzego de Giesche“¹⁶². Konstytucyjna ochrona nienaruszalności mieszkania (art. 6 pruskiej konstytucji z 31 I 1850 r.) pozostała czczym frazesem, zapewnieniem bez gwarancji. Władze administracyjne potwierdzały sprzeczne z nią przepisy („Porządek“ został zatwierdzony przez rejencję opolską).

Wreszcie nie bez znaczenia była dla „wychowania“ robotnika koszarowa dyscyplina, którą taki „porządek“ przewidywał. Za każde przekroczenie przepisów regulaminu domowego karano grzywną pieniężną. „Porządek“ ustalał, że „każdy najemnik poddaje się przez wstęp w stosunek najmowy tem przepisom umownym, jakoli w szczególności następnie ustanowionem karom konwencyonalnem pod zrzeczeniem

¹⁶⁰ F r i e f, op. cit., str. 124.

¹⁶¹ Tamże.

¹⁶² W. A. P. Stalinogród, Kat. 552.

się drogi prawnej". Za popełnienie tego samego „przestępstwa“ kilka razy z kolei przewidziano progresywną grzywnę pieniężną.

„Dobrodziejstwo pańskich mieszkań“ wyglądało w rzeczywistości inaczej, niż to przedstawiała burżuazyjna literatura. Jednak pomimo tych ciężkich warunków — robotników chętnych na objęcie mieszkania było zawsze wielu ze względu na stosunkowo niski czynsz i z powodu wielkiej nędzy mieszkaniowej.

Wydaje się, że dodatkowe uzależnienie części klasy robotniczej od przedsiębiorców w wyniku posiadania działek gruntowych, domków i mieszkania, wynajmowanego pod warunkiem „przyzwoitego“ zachowania się robotnika wobec przedsiębiorcy — było jedną z przyczyn, osłabiających solidarność klasy robotniczej. Należy jednak odróżniać grupę robotników posiadaczy (właścicieli czy dzierżawców działek gruntowych i domków), u których świadomość drobnego posiadacza nie pozostawała bez wpływu na ich postawę w walce klasowej, od licznej grupy robotników związanych dodatkowo z właścicielem przedsiębiorstwa najmem mieszkania. U tych drugich nie można w żadnym wypadku mówić o świadomości drobnego posiadacza. Elementem wspólnym był jednak fakt dodatkowej zależności od przedsiębiorcy.

Mówiąc o grupie robotników-posiadaczy, nie wspomnieliśmy jeszcze o innych robotnikach, którzy więzią posiadania nieruchomości nie byli wprawdzie bezpośrednio związani z przedsiębiorcą, bo ich własność domków lub działek gruntowych nie pozostawała w żadnym związku z działalnością przedsiębiorcy. Robotnicy ci byli jednak związani z miejscem zamieszkania, co ograniczało ich swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce dla szukania lepszych warunków pracy i płacy. Praktyka wykazywała często bierną postawę także tej grupy w momentach wzmożonej walki klasowej. Możemy tu wskazać na przykład największego strajku tego czasu, jakim było wystąpienie górników w Królewskiej Hucie w r. 1871. Strajk był inspirowany, rozpoczęty i przeprowadzony przez ładowaczy, młody i przeważnie napływowy element, który z przedsiębiorcą związany był jedynie umową o pracę. „Stateczni górnicy“ jak ich określa K. Miarka (chodziło o kategorię lepiej opłacanych robotników — przeważnie rębaczy — którzy nadto mocno tkwili na miejscu przez więź posiadania), zorganizowani w „kasynie katolickim“ tuż przed strajkiem zachowali się powściągliwie i stali na uboczu, chociaż przyczyny strajku godziły w interesy wszystkich górników. W czasie strajku zaś — „upraszali i zaklinali wszystkich górników aby spokojnie oczekiwali odpowiedzi od ministra (na ich petycję)“¹⁶³.

3. Niezmiernie istotny dla umocnienia zależności robotników od przedsiębiorców był ustrój administracyjny Górnego Śląska, w którym występowało wiele pozostałości feudalnych. Pozostałości te utrwalono w latach pięćdziesiątych XIX wieku w drodze ustawodawczej, co unicestwiło niektóre demokratyczne zdobycze rewolucji 1848/49 r.

Nie będziemy się tutaj zajmowali miastami i ludnością miejską, ponieważ ilościowo stanowiła ona niewielką część ogółu ludności. Większość robotników mieszkała na wsi i podlegała administracji gmin wiejskich.

¹⁶³ J. Jończyk, *Strajk górników*, op. cit., str. 347.

Górny Śląsk stanowił ustrojowo część prowincji śląskiej¹⁶⁴. Za czasów fryderycjańskich najwyższą władzą administracyjną prowincji była wrocławska izba wojenno-dominialna, przemianowana w r. 1808 na królewską rejencję. Od roku 1741 na czele władzy powiatowej stał landrat, któremu podlegali urzędnicy skarbowi, wojskowi itd. Landratowi podległe były gminy wiejskie jako najniższe jednostki administracyjne. W r. 1815 utworzono rejencję opolską, podległą nadprezydentowi prowincji śląskiej. Rejencję opolską podzielono na 16 powiatów; ustrój administracji powiatowej i gminnej pozostawał w zasadzie ten sam.

Nas interesuje przede wszystkim administracja gminna, której działalność wiązała się bezpośrednio z miejscową ludnością. W tym zakresie należy wyodrębnić dwa zagadnienia: kwestię zarządu (samorządu) gminy, oraz sprawę zwierzchności policyjnej.

Stary śląski ustrój gminny rozpadł się na skutek stopniowego wprowadzania w życie prawa pruskiego po zagarnięciu Śląska przez Prusy. W oparciu o zasady Landrechtu i innych aktów prawnych wykształcił się ustrój gminny, który pozostał bez zmian w pierwszej połowie XIX wieku.

Organem gminnym było zgromadzenie gminne zwane „gromadą”¹⁶⁵, które składało się z właścicieli lub posiadaczy nieruchomości na terenie gminy. Poza zgromadzeniem znajdowali się wszyscy mieszkańcy nieposiadający. Byli to przeważnie robotnicy rolni i przemysłowi. Gromada nie miała w praktyce większego znaczenia. Faktyczną władzę sprawował sołtys, mianowany przez miejscowego pana gruntowego. Sołtys stał również na czele sądu gminnego. Sołtys był narzędziem w ręku pana gruntowego, całkowicie od niego zależnym. Rysuje się tu wyraźnie zależność mieszkańców gminy, w tym również robotników od miejscowego obszarnika, będącego najczęściej również przedsiębiorcą przemysłowym.

Udział mieszkańców w życiu publicznym gminy był nadto uniemożliwiony faktem używania na Górnym Śląsku dwu różnych języków: niemieckiego i polskiego. „Językiem oficjalnym był niemiecki, który panował niepodzielnie w administracji, w szkołach, w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych — pisał J. Marchlewski. — Olbrzymią jednak większość ludności robotniczej i chłopskiej stanowili Polacy, zaledwie rozumiejący po niemiecku... ta masa ludu roboczego zachowywała milczenie, nie brała żadnego udziału w życiu społecznym, dlatego też w ogóle się z nią nie liczone”¹⁶⁶. Inne czynniki, jak niski poziom oświaty i kultury górnośląskich mas ludowych nie były również bez znaczenia.

¹⁶⁴ Poniższe dane przedstawie głównie na podstawie dwóch prac, które zajmują się obszerniej tym zagadnieniem: Th. Schück, op. cit., str. 657—674 (Verwaltung), H. Solger, op. cit., str. 247—299 (*Communale und gutherrliche Zustände im Beuthener Kreise*).

¹⁶⁵ H. Solger (op. cit., str. 253) podaje ten termin jako polską nazwę dla *Ge-meindeversammlung*, używaną w tym czasie powszechnie.

¹⁶⁶ J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1952, str. 151.

Sytuacja miała się zmienić dzięki wydaniu konstytucji w r. 1850, która w art. 105 przewidywała nadanie wszystkim gminom takiego ustroju, w którym zarząd znajdował się w ręku organu wybranego przez mieszkańców gminy, a podlegającego bezpośrednio władzy państwowej (landratowi). Zarząd gminy nie miał na przyszłość w niczym podlegać władzy miejscowego pana gruntowego. Takie były intencje ordynacji gminnej, wydanej 11 III 1850, której jednak nie wprowadzono w życie na Górnym Śląsku. Np. w powiecie bytomskim w ani jednej gminie nie wprowadzono żadnych zmian, przewidzianych przez wspomnianą ordynację¹⁶⁷. Natomiast właściciele ziemscy, którym była nie na rękę zasada art. 105 konstytucji postarali się po prostu o jego zniesienie. Ustawa z 24 V 1853¹⁶⁸ uchyliła ordynację gminną z 1850 r. nadając znowu moc prawną wszystkim poprzednim przepisom, o ile tylko nie były sprzeczne z art. 105 konstytucji. Druga ustawa, wydana pod tą samą datą¹⁶⁹ uchyliła moc art. 105 konstytucji. W ten sposób zlikwidowano na tym odcinku demokratyczne zdobycze rewolucji, zapisane formalnie w pruskiej konstytucji.

14 kwietnia 1856 r. wydano ustawę o ustroju gminnym dla tzw. sześciu prowincji wschodnich, gdzie obszarnictwo było najsilniejsze. Przywróciła ona porządkę sprzed rewolucji, a ściślej mówiąc potwierdziła legalnie utrzymanie przedrewolucyjnych porządków, bo np. na Górnym Śląsku czasowe obowiązywanie demokratycznych przepisów porewolucyjnych nie wprowadziło zmian faktycznych. Co więcej, ustawa ta umocniła władzę pana w jeszcze szerszym zakresie. O ile dawniej powoływanie pisarza gminnego należało do gromady, to mocą art. 41 rzeczonyj ustawy przekazano tę kompetencję panu gruntowemu, a zaznaczyć trzeba, że pisarz gminny miał szerokie uprawnienia w administracji gminnej. Tak więc cały zarząd gminy znalazł się pod wpływem i kontrolą miejscowego pana gruntowego. Stwierdzenie takie nabiera pełnego sensu, jeśli powiemy, że np. w powiecie bytomskim wszystkie bez wyjątku gminy w liczbie 109¹⁷⁰, podlegały władzy pana gruntowego, a przy istnieniu wielkiej własności ziemskiej czasem kilkadziesiąt gmin podlegało władzy jednego pana¹⁷¹.

Taki ustrój pozbawiał głosu olbrzymią masę ludności w sprawach ją bezpośrednio interesujących, a wzmacniał pozycję obszarników i przemysłowców. Tu tkwi m. in. źródło przysłowiowej w tym czasie nędzy górnośląskiej. Rabunkowa gospodarka kilku magnatów, którzy trzymali kraj w nędzy, eksploatując ludność na wszystkie

¹⁶⁷ H. Solger, op. cit. str. 252.

¹⁶⁸ *Gesetz betreff. die Aufhebung der Gemeinde Ordnung vom 11 III 1850* (G. S. 1853, str. 238, art. 1).

¹⁶⁹ *Gesetz betreff. die Aufhebung des Artikels 105 der Verfassungsurkunde vom 31 I 1850* (G. S. 1853, str. 228).

¹⁷⁰ H. Solger, op. cit., str. 276.

¹⁷¹ Tamże, str. 266.

strony. doprowadziła do prawdziwie opłakanego stanu kulturalnego i cywilizacyjnego tej bogatej ziemi. „Samorząd” gminny (gromada) pozbawiony był zupełnie możliwości działania ze względów finansowych, bo żaden z przedsiębiorców mających swe zakłady na wsi (a takich była olbrzymia większość) nie był zobowiązany do uiszczania żadnych opłat na cele komunalne. Z tej też przyczyny nie dopuszczano do tworzenia gmin miejskich w miejscowościach o kilkunastotysięcznej nieraz ludności, by uchylić się od ponoszenia ciężarów komunalnych. Wynikiem takiej polityki było narzucenie nędznych warunków życia górnośląskiej ludności. Rezultaty takiej polityki wystąpiły na jaw od połowy XIX wieku, a szczególnie na początku lat siedemdziesiątych, kiedy przemysł rozwijał się w zawrotnym tempie, powodując nieunikniony rezultat kapitalistycznego rozwoju w zacofanych warunkach wiejskich: głęboką nędzę materialną mas pracujących.

Ocenę ustroju gminnego owego czasu dał działający na tym terenie (w Szopienicach) niemiecki lekarz, z przekonań politycznych liberał, J. Schlockow, w następujących słowach: „Krępująco wpływa na rozwój wielkich, do 15 tysięcy mieszkańców liczących miejscowości przemysłowych wiejski ustrój gminny, który mógł być dobry dla małych wiosek, tutaj jednak stawia na głowie prawo udziału w zarządzie gminą... Miejscowy chłop w sprawach publicznych jest w sytuacji amerykańskiego murzyna sprzed wojny domowej... (rezultat jest taki), że dzięki właścicielom wielkich zakładów przemysłowych rujnuje się gospodarka chłopska, drogi zmieniają się w niekończące się błoto, szkoły są przepełnione przez sprowadzanie coraz to nowych rodzin robotniczych, liczba inwalidów, wdów i sierot (nieszczęśliwe wypadki w przemyśle — J. J.) powiększa się nieustannie, dochody gminne są pochłaniane przez opiekę nad biednymi, sami przedsiębiorcy zaś nie są zobowiązani dać nawet jednego grosza na potrzeby gminne, chociaż ich zyski sięgają milionów... Fakt, że rozwój przemysłu i ustroju gminnego nie idą w parze całym ciężarem spada na barki mieszkańców, na ich położenie materialne i kulturalne, rzuca cień na całe ich życie społeczne”¹⁷².

Wyżej przedstawiliśmy stosunek panów gruntowych do organów zarządu gminnego, znaczenie i wpływ pana na „samorząd” gminy i skutki, jakie powstały w wyniku specyfiki ustroju gminnego Górnego Śląska oraz rabunkowej działalności obszarników i baronów węglowych.

Należy jeszcze naświetlić problem władzy policyjnej; w czym rękę się znajdowała i jak była wykonywana. Osobliwości górnośląskie są tu jeszcze ciekawsze, a zarazem smutniejsze.

Przed zniesieniem poddaństwa w r. 1807 pan gruntowy łączył na ogół w stosunku do mieszkańców swoich dóbr zwierzchnictwo gruntowe, osobiste i sądowe. W r. 1807 zostało zniesione poddaństwo osobiste. Poddaństwo gruntowe ulegało przekształce-

¹⁷² J. Schlockow, op. cit., str. 19, 21.

nioim w ciągu prawie 50 lat, w procesie pruskiej drogi do kapitalizmu. Poddaństwo sądowe zostało zniesione w r. 1849 (ustawa z 3 I 1849).

Po zniesieniu poddaństwa osobistego został w ręku pana szereg uprawnień, które zostały określone w ustawie późniejszej (z 14 IV 1856 r.) terminem *gutsherrliche Ortsobrigkeit*, a których najistotniejszą częścią było zwierzchnictwo policyjne. Prawa te wykształciły się w długim procesie historycznym i nabrały w praktyce takiego znaczenia, że formalne zniesienie poddaństwa osobistego nie wprowadziło wielu zmian w traktowaniu przez pana mieszkańców jego posiadłości. Oto co na ten temat pisał landrat Solger: „Pańska zwierzchność policyjna (*gutsherrliche Polizei und Ortsobrigkeit*), która po umocnieniu się (*Überhandnehmen*) niemieckich właścicieli dóbr rycerskich w tym niegdyś polskim kraju, wykształcona w rezultacie wzrastającej władzy pana, niekrępowanej przez władze centralne, została przyjęta przez rząd pruski jako coś, czego istnienie rozumie się samo przez się”¹⁷³.

Rząd pruski legalizował ten stan kolejnymi ustawami i zarządzeniami z lat 1827, 1837, 1838, 1846, 1847¹⁷⁴. W przeddzień rewolucji zakres uprawnień pańskich był niewiele mniejszy niż przed zniesieniem poddaństwa osobistego, a poza tym był potwierdzony przez ustawodawstwo. Rewolucja doprowadziła do tego, że w § 42 konstytucji z 1850 r. zniesiono wszelką zwierzchność pana nad miejscową ludnością. Ale od uchwalenia normy prawnej do jej wykonania w systemie burżuazyjnym jest nieraz bardzo daleka droga. Połowiczność konstytucji wyszła na jaw już w jej art. 114, który postanowił, że utrzymuje się stan dotychczasowy do wydania nowej ordynacji gminnej. Jak już wyżej stwierdzono, ordynacja została wydana w r. 1850, ale dla Górnego Śląska nie miała żadnego znaczenia. W r. 1853 zniesiono ową ordynację gminną, a ustawa z 14 IV 1856¹⁷⁵ przekreśliła i art 42 i 114 konstytucji. Wszystkie uprawnienia pańskie, składające się na pojęcie zwierzchności policyjnej, zostały zatwierdzone drugą ustawą z 14 IV 1856 r.¹⁷⁶ Na Górnym Śląsku wielka własność ziemska była połączona z własnością w przemyśle, co dawało magnatom przemysłowym władzę policyjną nad swoimi robotnikami. Na całym Górnym Śląsku nie było ani jednej gminy, która posiadałaby władzę policyjną w swoim ręku¹⁷⁷. We wszystkich gminach dzierżył ją właściciel ziemski.

Weźmiemy dla przykładu powiat bytomski, skupiający najwięcej ludności i najwięcej robotników, by zobaczyć jak wyglądało to zagadnienie w praktyce.

Powiat dzielił się na 19 obwodów policyjnych, które należały do następujących wielkich właścicieli ziemskich:

¹⁷³ H. Solger, op. cit., str. 287.

¹⁷⁴ Daty wydania aktów: Deklaracja z 10 II 1827, ustawa z 8 V 1837, zarządzenie z 31 III 1838, ustawa z 24 IV 1846, ustawa z 23 VII 1847.

¹⁷⁵ *Gesetz, betreff. die Abänderung des Artikels 42 und Aufhebung des Artikels 114 der Verfassungsurkunde...* (G. S. 1856, str. 353).

¹⁷⁶ *Gesetz betreff. die ländlichen Ortsobrigkeiten in den sechs östlichen Provinzen der preussischen Monarchie* (G. S. 1856, str. 354).

¹⁷⁷ Th. Schück, op. cit., str. 666.

	obwodów policyjnych	miejsowości	liczba podległej ludności
1. Donnersmarck, linia świerkl.	9	43	35 707
2. Donnersmarck, linia siemianow.	5	26	26 628
3. Tiele-Winkler	2	7	15 299
4. Schaffgotsch	1	3	9 320
5. Inni	2	14	18 157
razem	19	93	105 111 ¹⁷⁸

Przeszło 100 000 ludności, w tym kilkadziesiąt tysięcy robotników, podlegało władzy policyjnej kilkunastu obszarników i przemysłowców. Sami Donnersmarckowie sprawowali władzę nad przeszło połową ludności powiatu.

Niektóre zakłady państwowe tworzyły odrębne obwody policyjne. Zaliczały się do nich: Królewska Huta, kopalnia Fryderyk i huta Fryderyk. W tych obwodach policyjnych władzę sprawowali urzędnicy wymienionych zakładów.

Pan nie sprawował oczywiście swojej władzy sam, osobiście, lecz zatrudniał (mianował i opłacał) urzędników policji (*Polizeibeamten*), którzy sprawowali władzę w jego imieniu. Np. na służbie *Donnersmarcka* była wykształcona administracja policyjna, rozciągająca się na przeszło 40 gmin ¹⁷⁹. Urzędnicy ci byli zarazem najniższym ogniwnem władzy państwowej na terenie gminy, wprowadzającym w życie ustawy i zarządzenia administracyjne. Pod tym względem podlegali bezpośrednio landratowi i byli przez niego zaprzysięgani.

Większość urzędników policyjnych rekrutowała się spośród urzędników administracji przedsiębiorstw danego przemysłowca i obszarnika ¹⁸⁰, łącząc te dwie funkcje w jednym ręku. Wobec robotnika taki urzędnik był raz jego zwierzchnikiem w zakładzie pracy, to znowu przedstawicielem władzy państwowej, który mógł zapisać mandat karowy, aresztować, wykonać nakaz eksmisji itd. Panowie potrafili wykorzystać właściwie te swoje uprawnienia i możliwości w stosunku do podległych im robotników ich własnych przedsiębiorstw. „Przemysłowcy niemniej są zainteresowani w dobrym porządku policyjnym niż właściciele ziemscy“ — zauważa, idealizując właścicieli, typowy pruski urzędnik landrat Solger. — „Ludzie wykształceni o prawdziwym poczuciu prawnym, jak właściciele ziemscy w powiecie bytomskim (będący zarazem wielkimi przemysłowcami — J. J.) nigdy nie wykorzystują przysługującej im władzy policyjnej do ochrony swoich osobistych interesów, ale to wcale nie prze-

¹⁷⁸ H. Solger, op. cit., str. 277 i nast.

¹⁷⁹ „Innerhalb der grossen Herrschaften, welche sich bekanntlich zuweilen über mehrere Quadratmeilen erstrecken, bestehen wohlorganisirte Polizeibehörden, welche sich in Beziehung auf ihre Besetzung und innere Einrichtung allen billigen Anforderungen genügen“ — zauważa dla Górnego Śląska Th. Schüch (op. cit., str. 667).

¹⁸⁰ Tamże.

szkadza, że czynią to za nich i dla nich ich urzędnicy, którzy w zastępstwie rozprawiają się z przeciwnikami swych chlebobawców“¹⁸¹.

Taki był obraz stosunków w gminach wiejskich, stosunków które wykształciły się do połowy XIX wieku i trwały w okresie nas interesującym (do początku lat siedemdziesiątych).

Wielcy właściciele ziemscy a zarazem wielcy przemysłowcy posiadali na swych usługach rozbudowaną administrację na wzór administracji państwowej, dostosowaną do potrzeb gospodarki przemysłowej, rolnej, leśnej, zarządu policyjnego itd. Solger zauważa dalej: „Wielcy właściciele postawili swoich generalnych pełnomocników na czele rzeszy urzędników, zobowiązanej do ścisłej dyscypliny opartej na kontrakcie pracy. Ci urzędnicy zastępują swoich mocodawców w granicach spraw im przekazanych — podobnie jak władze państwowe zastępują skarbu państwa — i trzymają zatrudnione masy robotnicze w ścisłej karności w oparciu o narzucone im w umowie o pracę regulaminy karne i regulaminy domowe“¹⁸².

4. Niemalą wreszcie rolę odegrały w życiu społecznym Górnego Śląska organizacje kapitału i kapitalistów. Organizacje kapitalistów tworzyły się w ramach form prawnych przewidzianych przez burżuazyjne prawo, i chronionych przez burżuazyjne państwo. Prawne położenie klasy robotniczej określają nie tylko normy prawne regulujące bezpośrednio sytuację robotników (np. ustawodawstwo pracy najszerzej pojęte). Jest ono zarazem odwrotną stroną sytuacji prawnej klasy wyzyskującej. Zbadanie niektórych prawnych form organizacji kapitału i kapitalistów ma znaczenie dla pełniejszego zrozumienia położenia klasy robotniczej.

Na Górnym Śląsku należy wskazać przede wszystkim na zagadnienie spółek akcyjnych, oraz na związek górnośląskich przemysłowców pod nazwą: „Oberschlesischer Berg und Hüttenmännischer Verein“, który z biegiem czasu stał się potężną organizacją decydującą w sprawach życia gospodarczego i politycznego tej ziemi.

Od samego początku, po wkroczeniu górnośląskiego przemysłu na drogę kapitalistycznego rozwoju, koncentracja kapitału była tu bardzo duża. Olbrzymie kompleksy własnościowe, obejmujące zakłady-olbrzymy (*Riesenbetriebe*) mogły skutecznie konkurować z drobniejszym kapitałem. Specyficzna struktura własności przemysłowej na Górnym Śląsku była przesłanką wczesnej centralizacji kapitału w formie kapitalistycznych spółek akcyjnych.

W latach wielkiego ożywienia gospodarczego począwszy od połowy XIX wieku spółki akcyjne powstawały jak grzyby po deszczu. Tworzyły się one najpierw w tych gałęziach przemysłu, które podlegały największym wahaniom w produkcji, a więc przede wszystkim w przemyśle cynkowym i w hutnictwie żelaza.

Obok starej spółki Gieschego (wprawdzie nie akcyjnej, ale o zhlizonym ustroju), która w latach pięćdziesiątych XIX wieku miała udziały w 10 kopalniach galmanu, 9 kopalniach węgla, jednej kopalni rud ołowianych i posiadała dwie wielkie huty

¹⁸¹ H. Solger, op. cit., str. 290.

¹⁸² Tamże, str. 384.

cynkowe¹⁸³, powstała w tym czasie wielka spółka akcyjna pod nazwą *Schlesische Actiengesellschaft für Bergbau und Zinkhüttenbetrieb*¹⁸⁴ z siedzibą we Wrocławiu. Terenem jej eksploatacji był wyłącznie Górny Śląsk. Została ona zatwierdzona w r. 1853 z kapitałem zakładowym 5 milionów talarów, powiększonym w latach następnych do 8 milionów talarów. Pod koniec lat pięćdziesiątych posiadała udziały w 4 kopalniach galmanu i 5 kopalniach węgla (owe kopalnie galmanu należały do najwartościowszych na Górnym Śląsku). Posiadała też na własność 4 huty cynku i trzy dalsze w dzierżawie, łącznie 261 pieców cynkowych. Obejmowała przeszło 24% górnośląskiej produkcji cynku, a zbyt miała zapewniony poprzez szerokie powiązania handlowe z zagranicznymi organizacjami kapitalistycznymi (m. in. silne powiązania z belgijskim przemysłem cynkowym i kapitałem francuskim).

Położenie robotników przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku było najcięższe. W zakładach spółki pracowało w r. 1860 około 1400 robotników, mieszkających przeważnie na terenie miejscowości Lipiny, typowej osady fabrycznej zamieszkałej prawie wyłącznie przez robotników i ich rodziny¹⁸⁵. Fr. K r a n t z¹⁸⁶ stwierdził, że warunki mieszkaniowe robotników cynkowych były wprost nieludzkie. Część mieszkała nawet w podziemiach hut cynkowych.

Kiedy w r. 1859 spółka postanowiła dokonać generalnej obniżki płac, doszło do wielkiego strajku robotników lipińskich (por. wyżej). Strajk załamał się. Spółka nie ustąpiła żądaniom robotników. Kiedy robotnicy nie chcieli zrezygnować ze swych słusznych postulatów, spółka wezwała policję i wojsko, które siłą stłumiły wystąpienie robotników.

Także hutnictwo żelaza, o ile nie znajdowało się w ręku kilku magnatów, zaczęło organizować w spółki akcyjne by wzmoc presję z jednej strony na robotników, z drugiej strony przeciwstawić się konkurencji miejscowej i pochodzącej z zewnątrz.

W latach 50-tych w hutnictwie żelaza na Górnym Śląsku powstało pięć spółek¹⁸⁷:

nazwa	rok powstania	kapitał zakładowy w talarach
1. Minerwa	1855	5 000 000
2. Tarnogórska s. a. dla górnictwa i hutn.	1856	600 000
3. Vulkan	1856	1 000 000
4. Ornotowicka s. a. dla górnictwa i hutn.	1857	1 300 000
5. Mikołowska „ „ „ „	1858	1 500 000
5 spółek		9 400 000 talarów

¹⁸³ Tamże, str. 234.

¹⁸⁴ Dane do tej spółki por. H. Solger, op. cit., str. 235 i nast.

¹⁸⁵ F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Wrocław 1865, str. 348.

¹⁸⁶ F. K r a n t z, op. cit., str. 63 i nast.

¹⁸⁷ H. Solger, op. cit., str. 238.

Wyżej wymienione spółki nie miały tego znaczenia co lipińskie cynkownie, jednak były ogniwami w łańcuchu organizacji kapitału, który eksploatował masy robotnicze w sposób zorganizowany i w taki sam sposób dławił opór robotników. Widoki powodzenia mogłaby mieć jedynie wielka solidarna akcja strajkowa, przeprowadzona w sposób zorganizowany, jednak robotnicy górnośląscy nie dojrżeli jeszcze wówczas do takich sposobów walki. Brak było organizacji robotniczych. Organizacja kapitału wyprzedziła organizację robotników. Pojedyncze wystąpienia mogły być łatwo tłumione. Ogromna dysproporcja między stopniem świadomości i organizacji robotników a siłą kapitału często była przyczyną klęsk walk strajkowych.

Związek górnośląskich przemysłowców górniczo-hutniczych (*Oberschlesischer Berg und Hüttenmännischer Verein*) powstał w latach sześćdziesiątych XIX wieku, pierwotnie dla współpracy technicznej i gospodarczej. Szybko jednak zaczął podejmować decyzje koordynujące walkę z ruchem robotniczym. Związek miał stać się ogniwem pomiędzy pojedynczymi kapitalistami a władzami państwowymi w celu uzyskania najdalej idącej pomocy w realizacji interesów jego członków. Na zebraniu Związku w r. 1867 oświadczył starosta górniczy Serlo, przedstawiciel Wyższego Urzędu Górniczego: „Mogę sobie tylko życzyć, aby związek jako jedyny zastępca wspólnych interesów górniczych dalej istnieć mógł i osiągnął wkrótce taką potęgę i wpływ jakim cieszy się już Związek Westfalski od dawna. Nie ukazuje się tam żadne policyjne rozporządzenie górnicze, nie wydaje tam władza górnicza żadnego istotnego rozporządzenia w interesie ogółu, zanim by przedtem nie zasięgnęła zdania Związku...“¹⁸⁸.

Związek ten już w r. 1865 protestował przeciw zakazowi prac kobiet, w r. 1869 przeciw zniesieniu przepisów antykoalicyjnych w ordynacji przemysłowej, w r. 1874 przeciw przepisom określającym maksymalny czas pracy, które następnie zniesiono¹⁸⁹. Związek „wyraził niezadowolenie“, że w ordynacji przemysłowej zniesiono przepisy o karaniu robotników za „grube nieposłuszeństwo i hardy sprzeciw“ oraz za strajk (opuszczenie pracy bez wypowiedzenia¹⁹⁰. Po wielkim strajku w r. 1871 Związek wystąpił z wnioskiem o przyznanie okręgowi przemysłowemu własnego garnizonu wojskowego (by w razie strajku wezwanie wojska do pomocy nie nastęczało większych trudności). Pragnieniom członków Związku uczyniono zadość i zorganizowano w powiecie bytomskim garnizon wojskowy¹⁹¹.

Nie trzeba mnożyć więcej przykładów, by pokazać rolę tego związku dla kształtowania się położenia klasy robotniczej na Górnym Śląsku. Związek już od zarania swego istnienia czynił wiele wysiłków w tym kierunku, by ułatwić swoim członkom eksploatację polskich mas pracujących, tak jak później (jego historia sięgała do

¹⁸⁸ J. Piernikarczyk, op. cit., t. 2, str. 382.

¹⁸⁹ Tamże.

¹⁹⁰ G. Gothein, *Der Oberschlesische Berg und Hüttenmännischer Verein*, Bytom 1886, str. 45.

¹⁹¹ Tamże, str. 50.

okresu Polski burżuazyjno-obszarniczej) prowadził wrogą politykę wobec Polski i polskiej ludności górnośląskiej¹⁹².

Przedstawiliśmy wyżej tylko dwie formy organizacji kapitału i kapitalistów, co jednak dostatecznie ilustruje ich rolę wobec mas pracujących. Organizacje te jednocześnie były skierowane w celu ułatwienia konkurencji górnośląskim kapitalistom na rynku niemieckim i zagranicznym. Górnośląski kapitał bił swych konkurentów przede wszystkim taniością siły roboczej, co miało wyrównać zmniejszone zyski, spowodowane niekorzystnym położeniem geograficznym Górnego Śląska. Drugim celem, nieodłącznym od pierwszego, było zabezpieczenie „spokoju“, ukrócenie żądań mas robotniczych¹⁹³. Dla wypełnienia tego zadania organizacje te nie szczędziły żadnych wysiłków, a władze państwowe (administracja ogólna, wojskowa, górnicza) nie odmawiały im swej pomocy.

V

Bardzo ciężka sytuacja górnośląskich robotników wynikała z ich szczególnego upośledzenia politycznego, z rabunkowego wyzysku, z ujarznienia, wzmocnionego różnymi formami zależności robotnika od przedsiębiorcy.

Bardzo liczny na Górnym Śląsku proletariat wiejski bezrolny i małorolny, rosnący w liczbę w wyniku pruskiej drogi rozwoju kapitalizmu na wsi — stwarzał silną rezerwę dla robotników przemysłowych. Uwidocznili się to szczególnie od lat czterdziestych XIX wieku. Część bezrolnego i małorolnego chłopstwa przeniosła się z powiatów rolniczych do bardzo skoncentrowanych ośrodków wielkiego przemysłu. Taka nagła zmiana wywoływała u tych robotników zahukanie, skrzętnie wykorzystywane przez kapitalistycznego przedsiębiorcę. Część robotników zachowała związek z ziemią — co nie pozostało bez wpływu na stopień ich świadomości klasowej i aktywności politycznej. Półwiejski charakter terenu, brak wielkich miast — ośrodków kultury i życia politycznego — sprzyjały utrzymaniu ciemnoty i niskiego poziomu kulturalnego górnośląskiego robotnika. W konsekwencji powstały takie zjawiska, jak szczególnie rabunkowy wyzysk robotnika przez kapitalistę, niższa płaca w porównaniu z innymi ośrodkami przemysłowymi Prus, dłuższy dzień pracy. Przeciw robotnikowi górnośląskiemu stawał przy tym nie tylko potężny, zorganizowany kapitał przemysłowo-obszarniczy, ale także ultrareakcyjny aparat państwa pruskiego, wyłączający masy, zwłaszcza polskie od życia politycznego.

Na tle układu sił klasowych i narodowych robotnik górnośląski był przedmiotem bezprzykładnego ucisku narodowego; jego polska przynależność narodowa utrudniała mu obronę, była podstawą jeszcze większego ucisku i ujarznienia, a jednocześnie

¹⁹² F. Ryszka, *Kulisy decyzji w sprawie Śląska w r. 1921*, Kwartalnik Historyczny LX nr 1/1953, str. 139.

¹⁹³ „Okolo połowy XIX wieku zaczynają się także organizować przedsiębiorcy kopalniani i hutniczy głównie w tym celu, aby móc skutecznie konkurować z zagranicą i stawić czoło budzącemu się ruchowi robotniczemu“. J. Piernikarczyk, op. cit., t. 2, str. 382.

utrudniała szersze kontakty z ogólnoniemieckim ruchem robotniczym. Zdarzały się w omawianym przez nas okresie sporadyczne kontakty nawet z międzynarodowym ruchem robotniczym¹⁹⁴, nie zmieniały one jednak faktu ówczesnego odosobnienia górnośląskiej klasy robotniczej w jej trudnej walce.

Ogólnoniemiecki ruch robotniczy ze swej strony nie wykazywał wówczas zainteresowania górnośląską klasą robotniczą. Górny Śląsk stał się łupem działalności oportunistycznych, agenturalnych związków zawodowych, tzw. hirsch-dunckerowskich¹⁹⁵, które nie szczędziły wysiłków dla zdobycia terenu górnośląskiego jako nie tkniętego jeszcze poważniejszymi wpływami zorganizowanego ruchu robotniczego. Ruch hirsch-dunckerowskich związków zawodowych równie szybko rozwinął się i upadł. Przyczyna tego tkwiła niewątpliwie w oportunistycznym charakterze związków, które nie ukazały robotnikom ich miejsca w walce klasowej, sposobów i metod tej walki, ostatecznego celu walki.

Skomplikowane problemy narodowościowe, idące w parze z konfliktami klasowymi, ułatwiały ideologiczną penetrację klerykalizmowi w robotniczym środowisku Górnego Śląska. Gorącym propagatorem klerykalnej ideologii był K. Miarka, postać dość popularna wśród lepiej sytuowanej części robotników górnośląskich. Wpływy klerykalizmu pogłębiały ujarznienie i upośledzenie robotników górnośląskich.

Omówione w artykule formy zależności robotnika od przedsiębiorcy były ważnym elementem ogólnego upośledzenia i ujarznienia klasy robotniczej na Górnym Śląsku. Tkwiły one mocno w całym systemie wyzysku i uzupełniały go. Reżim zależności robotnika od przedsiębiorcy był bardzo ścisły i wszechstronny.

W zakładzie pracy robotnik poddany był władzy przedsiębiorcy i jego urzędników. Musiał on przestrzegać surowej dyscypliny pracy, wymierzonej swym ostrzem przede wszystkim przeciw różnym formom walki klasowej, co znalazło swe odbicie w przepisach o karaniu za „grube nieposłuszeństwo i hardy sprzeciw”. Przestrzeganie dyscypliny starano się zagwarantować surową represją karną. Represja karna do połowy XIX wieku wyrażała się często w przymusie pozaekonomicznym (kara chłosty, areszt kopalniany). Od połowy XIX wieku szybki rozwój kapitalizmu dokonywał się przede wszystkim drogą wzmożonej eksploatacji siły roboczej, a to z kolei oznaczało zaostrzenie dyscypliny pracy, którą oparto teraz na dyscyplinie głodu.

Sens klasowy przedstawionej w artykule „kwestii mieszkaniowej” na Górnym Śląsku wyrażał się w tym, że przedsiębiorca mógł ukarać zależnego w tym względzie robotnika za udział w walce klasowej pozbawieniem go w każdym czasie bez od-

¹⁹⁴ W październiku 1870 roku władze policyjne w Głogówku przychwyciły przesyłkę pocztową nadaną w Bazylei, zawierającą pokaźną ilość egzemplarzy Manifestu I Międzynarodówki (Pierwsza odezwa Rady Generalnej z dnia 23 VII 1870 w sprawie wojny prusko-francuskiej, zredagowana przez Marksa). Ulotki zostały skonfiskowane przez policję, która następnie wszczęła dochodzenie w tej sprawie. Por. J. Jończyk, *Strajk górników*, op. cit., str. 326 i nast.

¹⁹⁵ Tamże, str. 314—326.

szkodowania podstawowych warunków egzystencji: dachu nad głową i ubocznych źródeł dochodu, uzupełniających niezbędne do życia kwantum środków konsumpcji. Trzeba pamiętać, że te uboczne dochody rodziny robotniczej stają się z czasem niezbędnymi do życia dochodami przez to, że pozwalają kapitaliście redukować płacę niżej poziomu płacy minimalnej; różnice uzupełnia dochód uboczny.

Zacofany ustrój administracyjny Śląska uzupełniał system zależności robotnika od przedsiębiorcy. Ustrój gminny gwarantował zdecydowaną przewagę we wszystkich istotnych sprawach życia publicznego gminy miejscowemu panu gruntowemu, który najczęściej był przedsiębiorcą przemysłowym. Pan gruntowy — a zarazem przemysłowiec — wykonywał władzę policyjną nad ludnością w terenie na którym znajdowały się jego posiadłości ziemskie. Żandarm i dozorca w przedsiębiorstwie mieli tych samych mocodawców.

Wreszcie wielkie znaczenie dla układu sił klasowych miała dysproporcja między siłą organizacyjną kapitału i kapitalistów, a siłą klasy robotniczej, która do końca lat sześćdziesiątych XIX wieku pozbawiona była na Górnym Śląsku jakiegokolwiek organizacji. Centralizacja kapitału na Górnym Śląsku była znaczna i wzrastała wciąż od połowy XIX wieku. Potężny związek górnośląskich przemysłowców, mający do dyspozycji na każde wezwanie policję i wojsko — mógł przeciwstawić robotnikom całą potęgę swej organizacji i tłumił nieraz w zarodku wystąpienia robotników.

Omawiane w artykule formy zależności były ze sobą powiązane, tworzyły pewną całość. Z drugiej strony mieściły się one w całym systemie wyzysku upośledzania i ujarzmiania górnośląskiej klasy robotniczej.

Całokształt elementów tego systemu ułatwiał utrzymanie surowego reżimu zależności robotnika od przedsiębiorcy; jednocześnie taki reżim zależności pogłębiał jeszcze bardziej ogólne upośledzenie proletariatu górnośląskiego.

Na tle takiej sytuacji górnośląskiej klasy robotniczej — jej droga do świadomości klasowej i walki politycznej była trudna i długa.

Niemniej mimo trudności piętrzących się przed walką klasową robotników na Górnym Śląsku — toczyli oni przez cały omawiany okres uporczywą walkę przeciw wyzyskowi i uciskowi. Wyrażała się ona w żywiołowym oporze, w pojedynczych wystąpieniach, a potem w coraz bardziej masowym, choć nadal żywiołowym ruchu strajkowym. Doraźnie przynosił on klęski, był szybko tłumiony — ale w całości przyczynił się m. in. do stopniowego likwidowania starych feudalnych form wyzysku i trzymania w posłuchu (np. kara chłosty, aresztu kopalnianego). Na ich miejsce zresztą przychodziły nowe formy, nie mniej od tamtych skuteczne, jak kary pieniężne, zwolnienie z pracy.

Szereg elementów omawianego w artykule reżimu zależności pogłębiał antagonizm pomiędzy kapitalistą a robotnikiem. Tak np. koszarowa dyscyplina, zależność w życiu osobistym (dopóki istniała), zwierzchnictwo policyjne — to niewątpliwie czynniki zaostrzające konflikty klasowe i popychające do oporu, do walki klasowej. Jednocześnie reżim zależności w powiązaniu z całokształtem upośledzenia górnośląskiej

klasy robotniczej stanowił obiektywną przeszkodę dla rozwoju świadomości klasowej i ruchu robotniczego. Koszarowy reżim dyscyplinarny nie przekreślał możliwości żywiołowych, masowych czy pojedynczych wystąpień wyzyskiwanych robotników. Środki, którymi dysponował przedsiębiorca: przepisy dyscyplinarne, zależność w „kwestii mieszkaniowej“, władza policyjna — nie wystarczały, załamywały się wtedy, gdy przychodził masowy żywiołowy wybuch: dla tłumienia tego rodzaju wybuchów używano innych środków — takich jak wojsko, stan oblężenia, terror sądowy¹⁹⁶. Oczywiście ujarzmienie robotników przez kapitalistę utrudniało nieraz wystąpienie nawet z żywiołowym protestem. Ale może jeszcze bardziej utrudniało i hamowało przejście do wyższych form organizacyjnych, do walki politycznej. Przejście do wyższych form organizacyjnych — to przejście do walki systematycznej, codziennej, podejmowanej w sposób zorganizowany, wysuwającej hasła polityczne. Jakże trudne było przejście do takiej codziennej, systematycznej walki — w warunkach gdy bezpośrednio zainteresowany w jej tłumieniu kapitalista miał w rękę tak potężny arsenał środków: kary dyscyplinarne, wyrzucanie z pracy, wyrzucanie z mieszkania, represje policyjne. Te bezpośrednie, bardzo dotkliwe szykany kapitalisty i jego aparatu administracyjnego i politycznego — to jedna z przyczyn, dla których droga górnośląskiego proletariatu do walki politycznej, do wyższych form organizacyjnych była tak długa i mozolna.

ZAKŁAD NAUK PRAWNYCH P.A.N.

Jan Jończyk (Warszawa)

SUR QUELQUES FORMES DE LA DÉPENDANCE DES OUVRIERS DE HAUTE-SILÉSIE DE LEURS PATRONS, ENTRE 1790 ET 1870

Résumé

L'étude du problème de la situation de la classe ouvrière de la Haute Silésie est à quelques égards particulièrement utile. La Haute Silésie est celle des provinces polonaises qui est entrée très tôt, notamment vers la fin du XVIII-e et au commencement du XIX-e siècle dans la voie du développement capitaliste et qui, déjà vers la moitié du XIX-e siècle, formait un district fort industrialisé. Cependant nos connaissances du rôle et de la situation des créateurs de cette industrie sont fort rares. D'un autre côté des travaux existants sur cette question, d'origine surtout allemande, contiennent beaucoup de données fausses et exigent une révision. Le travail présent a pour but de mettre en lumière, à l'aide des matériaux d'archives, quelques problèmes de la situation juridique des ouvriers de Haute-Silésie depuis la fin du XVIII-e siècle jusqu'aux années 70 du XIX-e siècle.

La situation très pénible des ouvriers de la Haute Silésie pendant la période en question a été le résultat de leur arriération politique générale, d'une exploitation inexorable et de l'asservissement renforcé par différentes formes de la dépendance de l'ouvrier de son patron. Ses formes ont été étroitement liées à tout le système

¹⁹⁶ Tamże.

de l'exploitation qu'elles complétaient. Le régime de la dépendance de l'ouvrier de son patron a été fort étroit.

La constatation adoptée d'avance, que la répartition inégale des moyens de production est la source principale de la dépendance de l'ouvrier de l'entrepreneur capitaliste, a permis de passer immédiatement à l'analyse de quelques formes de l'asservissement des ouvriers.

Dans son atelier de travail l'ouvrier était soumis au pouvoir du patron et de ses fonctionnaires. Il a dû respecter une discipline de travail sévère, dirigée surtout contre les différentes formes de la lutte de classe et qui trouvait son reflet dans les prescriptions imposant des punitions pour „une désobéissance sérieuse et une opposition impertinente“. On essayait de garantir le respect de la discipline par des mesures disciplinaires sévères. La répression disciplinaire, avant la moitié du XIX-e siècle, prenait souvent la forme de la contrainte extraéconomique (le fuet, arrêt de mine). Depuis la moitié du XIX-e siècle le développement rapide du capitalisme se réalisait surtout grâce à l'exploitation renforcée de la main d'oeuvre ouvrière, ce qui signifiait à son tour l'aggravation de la discipline de travail, fondée alors sur la discipline de la faim.

Depuis la moitié du XIX-e siècle une nouvelle forme de la mise en dépendance des ouvriers de leur patron prend une importance spéciale, à savoir ce qu' on appelle d'après Engels „la question de logement“. L'entrepreneur qui loue, donne en bail, ou même vend le logement ou une parcelle à son ouvrier, par versements, le met en dépendance de lui, ce qui influaît d'une façon essentielle sur la formation effective du rapport de travail. Le sens de la „question de logement“ dans la Haute-Silésie, dont parle l'article, se manifestait ainsi, que le patron pouvait punir l'ouvrier qui dépendait de lui à cet égard, en le privant, s'il prenait part à la lutte de classe, dans chaque temps et sans aucune indemnité, des moyens fondamentaux d'existence — du logement et de la parcelle, c. à d. du revenu supplémentaire qui complétait le quantum des moyens de consommation nécessaires à la vie. Il ne faut pas oublier que les revenus supplémentaires d'une famille ouvrière deviennent avec le temps des revenus nécessaires, parce qu'ils permettent au capitaliste de réduire la paie audessous du minimum de salaire nécessaire, les différences étant complétées par le revenu casuel.

Le régime administratif arriéré de la Silésie complétait le système de la dépendance de l'ouvrier de son patron. Le système communal lié dans la Haute Silésie avec l'existence de la grande propriété rurale, garantissait au propriétaire agricole du lieu, qui était souvent, en même temps, un gros industriel, une prépondérance décisive dans toutes les questions essentielles de la vie publique de la commune. Le propriétaire rural — et industriel à la fois — exerçait le pouvoir policier par rapport à la population du terrain, où se trouvait sa propriété rurale. Le gendarme et le gardien de l'entreprise ont eu les mêmes mandats.

Enfin une grande importance pour la disposition des forces de classe eut la disproportion entre la force d'organisation du capital et des capitalistes et celle de la classe ouvrière, privée dans la Haute Silésie, jusqu'aux années 60 du XIX-e siècle, d'une organisation durable. La centralisation du capital dans la Haute Silésie a été considérable et s'accroissait toujours depuis la moitié du XIX-e siècle. Une puissante organisation des capitalistes, de Haute Silésie (*Oberschlesischer Berg und Hüttenmännischer Verein*), ayant toujours à sa disposition la police et la troupe militaire — a pu opposer aux ouvriers toute la puissance de son organisation et étouffait souvent en germe les actions des ouvriers.

Tous ces éléments empêchaient sérieusement la classe ouvrière de Haute Silésie de passer de la lutte de classe élémentaire à la lutte politique organisée. Les ouvriers de la Haute Silésie menaient pendant toute cette période un combat obstiné contre l'exploitation et l'oppression. Cette lutte s'exprimait par une résistance élémentaire, par les actions individuelles, ensuite par le mouvement de grèves, encore élémentaire, mais qui prenait de plus en plus la forme de la grève de masse. Ce mouvement subissait encore des défaites, on l'étouffait vite, mais dans l'ensemble il a contribué entre autres, à la liquidation progressive des anciennes formes de l'exploitation féodale et de la sujétion (p. ex la peine de fouet, l'arrêt de mine).

La transition aux formes d'organisation supérieures — c'est la transition à la lutte systématique, quotidienne, menée d'une façon organisée et donnant les mots d'ordre politiques. Cette transition a été difficile dans les conditions, où le capitaliste qui était immédiatement intéressée, à étouffer les actions des ouvriers, disposait d'un arsenal de moyens si puissant, comme la privation du travail, la privation du logement, les mesures disciplinaires les répressions politiques. L'application fréquente de ces mesures a été une des causes qui ont rendu la voie du prolétariat de Haute Silésie à la lutte politique et aux formes supérieures d'organisation si longue et pénible.